REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

Kraków, Rynek Główny 30. Telefony redakcji: 158-53; 585-10; — Telefon administracji 587-60, — wewn. 21

Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18

Administracja czynna w godz. od 8—16, w soboty od 8—15

Czwartek, 29 lipca 1948

Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 207 Kraków Rok 37



Posąg św. Cyryla i Metodego na Radgoszczy (do reportażu na str. 5)

Spisek przeciwko gen. Franco

PARYŻ. Baskijska agencja „Euzko Dya" donosi, że pod pretekstem wykrycia spisku przeciwko rządowi Franco mającego rzekomo wybuchnąć w rocznicę powstania frankistowskiego, policja hiszpańska przeprowadziła [illegible] aresztowania wśród republikanów w Barcelonie, Saragosie, Pampelunie i Logrono. Aresztowano kilkaset osób.

Lewica socjalistyczna może spowodować upadek gabinetu

Rząd Marie nie utrzyma się długo przy władzy

Czy Schuman będzie kontynuował politykę Bidaulta?

PARYŻ W dniu wczorajszym premier Marie odbywał konferencje ze swymi ministrami celem ustalenia porządku obrad, jaki rząd zaproponuje zgromadzeniu narodowemu rozpoczynającemu swą sesję w przyszłym tygodniu.

W kuluarach parlamentarnych panuje przekonanie że żaden z dotychczasowych rządów francuskich nie spotkał się jeszcze z tak wrogim ustosunkowaniem francuskiej opinii demokratycznej. Niezwykle burzliwie zapowiadają się zwłaszcza debaty nad programem polityki finansowej ministra Reynaud związanego z kołami bankierskimi.

Wątliwym jest, czy Reynaud uzyska poparcie parlamentu dla swego nowego programu gospodarczego i daleko idących pełnomocnictw.

Koła polityczne przypuszczają, że lewicowy odłam socjalistów, który sprzeciwiał się udziałowi ministra Renaud w rządzie nie będzie się wciąż naginał do wymogów dyscypliny partyjnej i spowoduje upadek rządu.

Gazeta „L'Aube" organ oficjalny MRP, do której należy zarówno były jak i obecny minister spraw zagranicznych, donosi, że nowy minister spraw zagranicznych [illegible] Schuman będzie ściśle kontynuował politykę swego poprzednika [illegible]

Za milczącą zgodą Amerykanów

najgroźniejszy dywersant uciekł z obozu

WIESBADEN — Otto Skorzeny, były SS-Sturmbannfuehrer w nocy z niedzieli na poniedziałek zbiegł z obozu w Darmstadt.

Skorzeny wsławił się uwolnieniem Mussoliniego z aresztu na Gran Sasso, w jakim znalazł się po zamachu stanu marsz. Badoglio. W czasie ofensywy Rundstedta w Ardenach zimą 1944 roku Skorzeny był [illegible] wyszkolenia dywersantów, których zadaniem miało być [illegible] do [illegible] Eisenhowera. W obozie internowanych w Darmstadt Skorzeny przebywał do dyspozycji amerykańskiego sądu wojskowego jako winny popełnienia zbrodni wojennych, oczekując na swój proces. Przygotowany już akt oskarżenia kwalifikował Skorzeny'ego jako jednego z głównych zbrodniarzy wojennych. Za Skorzenym rozesłano listy gończe i w razie nie ujęcia go do chwili rozpoczęcia procesu wyrok wydany zostanie zaocznie.

Niemiecki szpieg skazany na 15 lat

POZNAŃ — Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Rawiczu zasiadł mieszkaniec wsi Wydawa, pow. Rawicz, Wiktor Niedźwiecki, który od roku 1937 współpracował z wywiadem niemieckim. W wyniku przeprowadzonej rozprawy, w czasie której udowodniono oskarżonemu zarzucone mu aktem oskarżenia czyny—Sąd skazał niemieckiego szpiega na 15 lat więzienia.



Pożegnanie robotników polskich wyjeżdżających na wczasy do Czechosłowacji. Na dworcu w Katowicach imieniem związków zawodowych żegnał ich tow. Trzechliński, Kierownik Wydziału Wczasów CZ ZZ.

Fot. Jaworski — Katowice

Wyroki śmierci na demokratów hiszpańskich

PARYŻ. — Pismo hiszpańskie „Mondúo Obrero" podaje, że w miejscowości Albaceto, frankistowski trybunał wojskowy skazał na śmierć 5 republikanów [illegible]

Ben Gurion wierzy w zwycięstwo sprawy Izraela

TEL — AVIV — Premier Izraela David Ben Gurion w oświadczeniu wydanym we wtorek w Tel-Avivie powiedział, że niezawisłość państwowa Izraela nie będzie całkowita, dopóki „armia i Bóg nie zapewnią państwu bezpieczeństwa w sprawiedliwych granicach". Następnie dodał, że granice muszą uwzględniać zmiany wyznaczone przez ONZ jak również zaszłe od 29 listopada 1947. Następnie nie wymieniając żadnych specjalnych roszczeń, terytorialnych co do przyłączenia Jerozolimy, czy innych terenów do państwa Izraela stwierdził, że Jerozolima poza starym miastem stała się bardziej żydowska, aniżeli była kiedykolwiek od czasów zburzenia drugiej świątyni.

Interwencja Anglii w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK — Delegat brytyjski — Cadogan, zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa z apelem, aby zażądała natychmiastowego przekazania komisji rozjemczej ONZ w Palestynie 5 obywateli brytyjskich, zatrzymanych w Jerozolimie przez Żydów pod zarzutem akcji [illegible] skiej.

Niemcy ukrywają polskie dzieci

Wysłany po dzieci pociąg wrócił pusty

WARSZAWA. — Począwszy od r. 1946 władze polskie zwracały się niejednokrotnie do brytyjskich i amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech z prośbą o przeprowadzenie repatriacji dzieci polskich, przebywających na terenach niemieckich. Jak wiadomo z dowodów ujawnionych w toku procesu norymberskiego, Niemcy wywieźli z Polski kilkaset tysięcy dzieci, które przeznaczyli na zniemczenie. Dzieci te po umyślnej zmianie imion i nazwisk, w celu zatajenia polskiego pochodzenia, zostały fikcyjnie zaadoptowane przez niemieckie rodziny, które wzbraniały się oddać dzieci polskie naszym władzom. Świadomi swej bezkarności Niemcy zadeklarowali zaledwie kilkaset dzieci polskich, podczas kiedy pobieżne poszukiwania Międzynarodowej Organizacji Uchodźczej doprowadziły do wykrycia od razu kilku tysięcy dzieci polskich.

Ostatecznie, po półtorarocznych pertraktacjach niemieckie organizacje charytatywne z Caritasem na czele, także niemieckie organizacje rewizyjne podjęły się dostarczenia dzieci polskich na punkty zborcze w zachodnich Niemczech, w celu repatriowania ich do Polski tymi samymi pociągami sanitarnymi, którymi strona polska miała dowieźć dzieci niemieckie przebywające jeszcze w Polsce. Umowa ta została usankcjonowana przez brytyjskie władze okupacyjne, które udzieliły pozwolenia na wjazd dzieci niemieckich.

22 lipca przybył do Hannoveru w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec polski pociąg sanitarny z pierwszą partią dzieci niemieckich. Pociąg ten odszedł jednak z powrotem do Polski pusty, ponieważ ani jedno dziecko polskie nie zostało dostarczone na punkt zborny.

Obrady Plenum OKZZ w Krakowie

KRAKÓW. (k) W Krakowie toczyły się dwudniowe obrady plenum Okręgowej Komisji Związków Zawodowych. Obradom przewodniczył przew. OKZZ poseł tow. Kowalczyk.

Udział w obradach wzięli przewodniczący i sekretarze okręgowych zarządów Zw. Zaw., Powiatowych Rad Zw. Zaw. i zaproszeni przedstawiciele siedmiu rad zakładowych z fabryk wojew. krakowskiego.

Plenum OKZZ poświęcone było omówieniu działalności za drugi kwartał br. i ustaleniu wytycznych na najbliższą przyszłość.

Lodowata cisza odpowiedzią kongresu na orędzie Trumana

WASZYNGTON. Dwudziestoczte[illegible]nutowe przemówienie prezydenta Trumana na sesji nadzwyczajnej Kongresu amerykańskiego spotkało się z najchłodniejszym przyjęciem jakiego kiedykolwiek doznawał prezydent amerykański. Na ławach południowych demokratów i republikan panowała [illegible] cisza. Nawet osobiści zwolennicy prezydenta nagrodzili go tylko skąpymi grzecznościowymi oklaskami.

Wyrok w procesie „albertyńskim"

WARSZAWA Dnia 27 bm. przed Sądem Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko 3 członkom Zgromadzenia Braci Albertynów, oskarżonych o uprawianie nierządu z nieletnimi wychowankami Zakładu.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Marjan Juszkowski (brat Florian), Wacław Kałanikowski (brat Cyryl) [illegible]

Po wysłuchaniu przemówień stron Sąd ogłosił wyrok mocą którego Juszkowski skazany został na 4 lata więzienia, zaś Kałaniakowski na 3 lata więzienia. Misika Sąd uniewinnił, uznając, że zarzucone mu przestępstwo, jakiego miał się dopuścić na Rydzyku, nie zostało udowodnione. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Oświadczenie Polonii Amerykańskiej

Polityka Roosevelta wobec Polski zdradzona przez obecnych przywódców

FILADELFIA. — Korespondent PAP podaje szczegóły, oświadczenia, złożonego przez przedstawicielkę „Polonia Society". Przed komitetem programowym partii postępowej w sprawie stosunku tej partii do demokratycznej Polski.

Przedstawicielka „Polonia Society" p. Mary Wojkowska przypomina ła na wstępie, że żadna z komisji programowych tzw. wielkich partii nie uznała za stosowne zapoznać się z poglądami organizacji Polonii Amerykańskiej. Było to następstwem faktu, że zarówno partia demokratyczna, jak i republikańska „traktuje Polaków amerykańskich jako obywateli drugiej klasy, których jedyną funkcją jest dostarczenie głosów".

Przedstawicielka „Polonia Society" podkreśliła, że inaczej było za czasów Roosevelta, kiedy to Polonia Amerykańska była należycie cenioną i mogła pracować dla dobra USA. Oświadczając, że Polacy amerykańscy są bezpośrednio zainteresowani w przyszłości nowej Polski, p. Wojkowska stwierdziła, że polityka Roosevelta wobec Polski została następnie zdradzona wskutek odbudowy reakcyjnych Niemiec Zachodnich. Świadczy o tym również fakt, że zarówno republikanie jak i demokraci wielokrotnie wypowiadali się za rewizją granicy polskiej na Zachodzie, ustalonej na konferencji w [illegible]

Odroczenie procesu gen. SS Thiera

KRAKÓW (PAP) — Proces przeciw gen. SS Theobaldowi Thierowi, naczelnemu dowódcy SS i policji na dystrykt krakowski został przerwany, w celu powołania nowych świadków. Rozprawa podjęta zostanie w dniu 20 sierpnia br.

Koncerny amerykańskie pochłaniają drobny przemysł

WASZYNGTON — Opublikowane przez federalną komisję dla spraw handlu i przemysłu sprawozdanie stwierdza, że wskutek niewłaściwego ustawodawstwa antytrustowego, wielkie koncerny i trusty coraz bardziej opanowują życie gospodarcze w USA. Raport stwierdza, że od roku 1940 wielkie koncerny pochłonęły 2 i pół tysiąca niezależnych, średnich i mniejszych przedsiębiorstw przemysłowych i kopalń amerykańskich o łącznej wartości ponad 5 miliardów dolarów. Autorzy sprawozdania podkreślają, że gospodarce amerykańskiej grozi w niedługim czasie absolutne opanowanie przez wielkie kartele i trusty, o ile niezwłocznie nie zostaną uchwalone nowe ustawy antytrustowe.

Posiłki brytyjskie na Malaje

LONDYN. — Podano do wiadomości, że w najbliższym czasie odpłynie z Anglii na Półwysep Malajski czwarta brytyjska brygada pancerna. Brygada ta weźmie udział w walkach przeciwko powstańcom malajskim.

Z Singapuru donoszą jednocześnie, że oddziały piechoty brytyjskiej w Selangor spaliły wiele domostw, należących do rodzin powstańców. Samoloty brytyjskie zrzucają ulotki, w których podkreśla się, że wszelka pomoc udzielana powstańcom karana będzie śmiercią.

Socjaliści włoscy za frontem ludowym

RZYM. — Kierownictwo rzymskiej federacji partii socjalistycznej powzięło rezolucję, wzywającą masy pracujące do zacieśnienia „sojuszu wszystkich sił opozycyjnych na platformie frontu ludowego".

2,5 miliona zł grzywny zapłaci Kosmowski

KATOWICE. Postanowieniem Komisji Specjalnej w Katowicach ukarano jednego z właścicieli sklepu rzeźnicko - wędliniarskiego — Stefana Kosmowskiego, Katowice ul. 3-go Maja grzywną w wysokości 2,5 miliona złotych.

Społeczna Komisja Kontroli Cen w Katowicach stwierdziła, że w sklepie sprzedawano kiełbasę krakowską w jelicie lekko przesuszonym po cenie 500 złotych za kilogram, co znaczy, biorąc takie ceny, jakie odpowiadały kiełbasie suchej (w 30%).

Należy realizować zasadę planowej pracy

Śląscy robotnicy wyrażają solidarność z uchwałami plenum KCZZ

KATOWICE (x) — W dniu wczorajszym w Katowicach obradowało plenum śląsko - dąbrowskiej OKZZ, przy udziale przedstawicieli zarządów związków i Powiatowych Rad Związków Zawodowych oraz [illegible] ców zakładowych z większych [illegible] kładów przemysłowych.

W obradach, które odbywały [illegible] pod przewodnictwem tow. Beczały wziął również udział przedstawiciel KCZZ tow. Zuchowicz, pełniący obecnie funkcję kierownika nowo utworzonego przy Centrali Wydziału Współzawodnictwa Pracy.

Tematem konferencji były sprawy związane z realizowaniem uchwał [illegible]m KCZZ. Stanowisko śląsko-[illegible]owskiego świata pracy odnośnie aktualnych zagadnień, precyzują uchwalone w toku obrad rezolucje, których treść poniżej podajemy.

[illegible]

Aktyw Związkowy zebrany na rozszerzonym plenum OKZZ w Katowicach, po wysłuchaniu sprawozdania przewodniczącego OKZZ tow. Beczały i referatu tow. Zuchowicza oświadcza, że w całej rozciągłości solidaryzuje się i popiera wszystkie uchwały podjęte na plenum KCZZ.

Plenum OKZZ, podkreślając osiągnięcia związków zawodowych, naszego województwa na odcinku kulturalnym, organizacyjnym, ekonomicznym, stwierdza równocześnie dużo braków i niedociągnięć w pracy wszystkich ogniw związkowych. W związku z tym, zobowiązuje wszystkie podległe instancje związkowe do wzmocnienia i usprawnienia pracy związkowej, szczególnie rad zakładowych i oddziałów, [illegible] ostrzenie dyscypliny związko[illegible] zwiększenie łączności z masami członkowskimi.

Plenum postanawia wprowadzić w życie zasadę planowej pracy organizacyjnej.

Zwiększyć kontrolę nad gospodarką i finansami związkowymi. Kierowanie związkami oprzeć o demokratyczne, kolektywne metody pracy.

Poleca się uregulować czas urzędowania we wszystkich instancjach związkowych stosownie do potrzeb mas związkowych i podległych instancji.

Plenum zobowiązuje wszystkie organy związkowe do użycia wszystkich środków organizacyjnych, stojących do ich dyspozycji, aby uchwały te dotarły do wszystkich robotników i pracowników.

Plenum stwierdza konieczność mobilizacji wszystkich członków związ[illegible] [illegible] kierunku realizacji uchwał plenum KCZZ.

W SPRAWIE JEDNOŚCI PARTII ROBOTNICZEJ

Plenum Okręgowej Komisji Związków Zawodowych wita z radością ideę bliskiego złączenia się dwóch partii robotniczych — PPR i PPS, widząc w tym likwidację półwiekowego, szkodliwego rozłamu w szeregach klasy robotniczej Polski.

Plenum uchwaliło wypłacić z własnych funduszów 250 000 — zł na fundusz budowy Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Łamistrajki i rozbijacze włoscy usunięci z ruchu robotniczego

RZYM. — Odbyło się tu posiedzenie komitetu wykonawczego włoskiej generalnej konfederacji pracy, na którym omówiono rozbijacką działalność przywódców katolickiego nurtu w ruchu zawodowym.

Większość członków komitetu [illegible] konawczego — komuniści i socjaliści — zgłosiła projekt rezolucji, potępiającej akcje przywódców nurtu katolickiego, jako godzącego w związkowe interesy mas pracujących oraz przewidującej zastosowanie wobec rozłamowców sankcji, aż do usunięcia ich ze wszystkich obieralnych stanowisk w konfederacji.

W ostatecznym głosowaniu przeszła rezolucja większości, wskutek czego przedstawiciele chrześcijańskiej demokracji zostali usunięci z komitetu wykonawczego generalnej konfederacji pracy.

Anglosasi blokują Berlin przez wstrzymanie ruchu kolejowego z zachodu na wschód

BERLIN — Decyzja władz anglosaskich wstrzymania ruchu towarowego ze stref oraz ruchu tranzytowego z zagranicy do strefy radzieckiej uważana jest w kołach berlińskich za początek anglosaskiej blokady Berlina.

„Neues Deutschland" stwierdza, że posunięcie Anglosasów ujawnia ich właściwe zamiary wobec ludności Niemiec Wschodnich i godzi przede wszystkim w tę ludność.

Organizacja bibliotek gminnych szybko postępuje naprzód

WARSZAWA. W wykonywaniu programu upowszechnienia kultury będzie zorganizowanych w bieżącym roku 1800 bibliotek gminnych z kredytów Funduszu Inwestycyjnego w wysokości 300 mil. zł.

Postanowiono rozdzielić 1800 księgozbiorów ca 500-tomowych między wszystkie województwa i przesłać je gminom, które wykazują szczególną aktywność i zapewnią środki na należyte utrzymywanie i prowadzenie biblioteki. Szczegółowe wskazania organizacyjne otrzymają w najbliższych dniach rady narodowe, organa samorządu i administracji szkolnej.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

AFTON TIDNINGEN

Organ socjalistów szwedzkich wyraża żywe zaniepokojenie z powodu rozwoju sytuacji gospodarczej [illegible].

„Wkrótce wszystkie nasze rezerwy walutowe zostaną wyczerpane. Powinniśmy ograniczyć zużycie towarów importowanych z zagranicy. Z drugiej strony jednak importerzy amerykańscy zaczynają bojkotować towary szwedzkie organizując strajki kupujących. Amerykanie dobrze wiedzą, że zaczynamy odczuwać brak dewiz. Chcą to wykorzystać i zmusić nas do obniżenia naszych cen, podwyższając równocześnie ceny towarów, które musimy importować ze Stanów Zjednoczonych. Wystarczy kilka przykładów. Masa papierowa, która kosztowała w ubiegłym roku 46 dolarów za tonę, kosztuje nas dziś 97. W produktach chemicznych zwyżka wynosi od 30 do 40 procent.

Ponadto wpływowe koła w Waszyngtonie oburzają się na nas, ponieważ nie idziemy na rękę importerom niemieckim w Szwecji. Zarzucają nam, że nasze stanowisko wobec Niemców jest krótkowzroczne, nierozsądne, a nawet graniczy z [illegible]".

Jak jednak nazwać amerykańską politykę handlową wobec Szwecji? Określenie „szantaż" narzuca się samo przez się. Podpisanie zaś przez Szwecję dwustronnej umowy w ramach planu Marshalla redukuje do minimum wszelki skuteczny opór, wydając Szwecję na łup gospodar[illegible] imperializmu zza Oceanu.

Łabędzi śpiew Trumana nie wprowadzi w błąd mas robotniczych

WASZYNGTON — W przemówieniu swym na sesji specjalnej Kongresu prezydent Truman oświadczył, że nadzwyczajna sesja Kongresu powinna zaradzić wzrostowi cen artykułów pierwszej potrzeby w Stanach Zjednoczonych. Prezydent oświadczył dalej, że „naród domaga [illegible] akcji ustawodawczej zmierzającej do [illegible], obniżenia cen artykułów spo[illegible] oraz rozwiązania kwestii mieszkaniowej.

Truman proponuje program złożony z 8 punktów przewidujący m. in. kontrolę cen, przywrócenie podatku od nadmiernych zysków, [illegible] spekulacje giełdowe — a [illegible] razie potrzeby ustanowienie norm żywnościowych.

Koła dobrze poinformowane stwierdzają, iż obłudne i nieszczere przemówienie „postępowe" Trumana jest zwykłym manewrem wyborczym, gdyż wszyscy zdają sobie sprawę, że za krótkim czasie, który dzieli kraj od wyborów żaden z tych postulatów nie da się przeprowadzić.

4 mil. bezrobotnych we Włoszech

RZYM — Jak informuje dziennik „Avanti" w dniu 31 maja cyfra zarejestrowanych bezrobotnych we Włoszech wynosiła [illegible] miliona.

Sens uchwał konferencji [illegible]

USA zaostrzają kontrolę państw-satelitów

MOSKWA. Znany publicysta Marynin, komentując w „Prawdzie" ostatnie rokowania w Hadze i Waszyngtonie, stwierdza, że rządzące koła amerykańskie realizują na tych konferencjach swe plany ostatecznego przystąpienia do wojskowego bloku zachodniego i wzmocnienia swej kontroli nad nim. Zaostrzająca się sytuacja wewnętrzna w USA i chęć wymuszenia dalszych ustępstw u partnerów europejskich, dyktuje amerykańskim dyplomatom tak zawiłą procedurę oficjalnego wejścia w skład unii zachodniej.

„Prawda" wskazuje, że szczególnie dziś w obliczu wzrastającej popularności Wallace'a i jego trzeciej partii niedogodne byłoby łamanie tradycyjnych przepisów konstytucji amerykańskiej, zakazujących udziału USA w blokach wojskowo-politycznych. Kierownicy polityki amerykańskiej powtarzają więc znany trick, zastosowany już raz przy uprawomocnieniu udziału USA w akcji marshallowskiej: najpierw odbywają się nieoficjalne rokowania, w których toku przedstawiciele amerykańscy występują z inicjatywą [illegible] bloku i dają wskazówki swym partnerom europejskim. Taki właśnie był sens rozpoczętych 6 lipca rozmów w Waszyngtonie. W drugim akcie odbywają się narady państw między sobą, „które kończą się uchwaleniem odpowiednich planów i zwróceniem się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o pomoc". Taką rolę odegrała konferencja w Hadze. Teraz [illegible] na trzeci akt w Waszyngtonie podczas którego miałoby nastąpić ostateczne przystąpienie do bloku zachodniego czy też atlantyckiego po uzyskaniu większości 2/3 głosów Senatu. „Prawda" stwierdza, że wewnętrzne sprawy i trudności amerykańskie mogą odwlec termin tego trzeciego aktu.

Jednakże dyplomaci amerykańscy dają jednocześnie do zrozumienia swym europejskim kontrahentom, że trudności konstytucyjne mogą być przezwyciężone pod warunkiem nowej daniny w postaci dalszej rezygnacji z niezależności gospodarczej i politycznej państw europejskich. Tak więc „Washington Post", uskarżając się na słabość aparatu planu Marshalla sugeruje, że państwa zachodnio-europejskie powinny nadać temu aparatowi „atrybuty suwerenności" i pisze, że nad rozdrobnioną zachodnią niezależnością należałoby wznieść „dach amerykański".

Tak więc wzmożenie kontroli USA nad europejskimi partnerami bloku zachodniego — to istotny sens rokowań w Hadze i Waszyngtonie [illegible].

Popularność Wallace'a nie daje spać reakcji amerykańskiej

NOWY JORK — Reakcyjna i t. zw. liberalna prasa amerykańska w depeszach z Filadelfii oraz komentarzach redakcyjnych przyznaje, że konwencja partii postępowej przeszła wszelkie oczekiwania i wyraża nieukrywane zaniepokojenie z powodu perspektyw rozwoju ruchu prowallace'owskiego. Prasa z niepokojem zwraca uwagę, że od początku konwencji aż do jej zakończenia, oraz uzupełniającego ją zjazdu organizacyjnego związku młodzieży prowallace'owskiej, panował [illegible] uczestników i gości nastrój entuzjazmu i zainteresowania w rozmiarach, które były nie do pomyślenia na poprzednich konwencjach [illegible] demokratycznej i republikańskiej.

„New York Times" melancholijnie stwierdza, że nie spodziewano się, iż w USA jest tylu niezadowolonych z panujących tam stosunków i tylu pragnących za wszelką cenę pokoju. Bracia Alsopowie na łamach „New York Herald Tribune" wyrażają obawę, że dalsze pogorszenie się sytuacji gospodarczej USA doprowadzi do znacznego wzrostu liczby zwolenników Wallace'a. Jednym z głównych powodów niepokoju prasy reakcyjnej jest masowy udział młodzieży w partii postępowej, widoczny podczas konwencji. Na konwencjach partii demokratycznej i republikańskiej, brak było poza nieliczny[mi] wyjątkami, przedstawicieli [illegible] pokolenia.

Hitlerowcy organizują się

WIEDEŃ — Dziennik „Der Abend" donosi, że w Linzu wykryto nową tajną organizację hitlerowską, która pozostawała w ścisłym kontakcie z hitlerowcami w Salzburgu i Górnej Austrii. Władze policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

Polacy z USA popierają Wallace'a

FILADELFIA — W ramach konwencji partii postępowej odbyło się zebranie polsko - amerykańskiego komitetu prowallace'owskiego pod przewodnictwem pierwszego prezesa Kongresu Słowian Amerykańskich Leona Krzyckiego.

Na [illegible] omówiono spraw[y] masowej akcji propagandowej na rzecz Wallace'a wśród Polonii USA.

Na zebraniu tym szef misji Międzynarodowego Funduszu Dziecka wygłosił odczyt o rozwoju społecznym i gospodarczym Polski po wojnie.

Walka o stanowisko prezydenta USA

Wybory nie będą wewnętrzną sprawą republikanów i demokratów

Do wyborów na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych, które odbędą się w listopadzie br., trzy partie amerykańskie wysunęły już swych kandydatów. Po raz pierwszy w historii USA występują przedstawiciele trzech partii. Dotychczas walka wyborcza toczyła się stale tylko między kandydatami dwóch starych, tradycyjnych — jak się to zazwyczaj mówi — partii: demokratycznej i republikańskiej.

Celem ustalania różnic między tymi partiami nie można posługiwać się europejskimi wzorami i normami. Obydwie one reprezentują świat kapitalistyczny [illegible] mimo odrębnych [illegible] nie różnią się one obecnie między sobą żadnymi odrębnymi [illegible]dami. Rzeczywiście podział jest sprawą tradycji a nie światopoglądów.

[illegible] dwie partie w polityce zagranicznej. Republikanów uważano za izolacjonistów tj. takich którzy nie chcą angażować Stanów Zjednoczonych w sprawy europejskie, w przeciwieństwie do demokratów, którzy twierdzą, że Stany Zjednoczone nie mogą odsuwać się od zagadnień europejskich.

Walka o posady

Obecnie te rozróżnienia nie mają żadnego praktycznego znaczenia. Republikanie popierają imperialistyczną politykę Trumana, są współautorami planu Marshalla, który bez ich zgody nie mógłby powstać, gdyż oni właśnie posiadają większość w senacie amerykańskim.

W [illegible] partii amerykańskich, mimo zgodności ich programów, odgrywają dużą rolę względy personalne. System prezydencki ustalony w konstytucji USA powoduje, że wraz ze zmianą prezydenta następuje nowa obsada nie tylko urzędów ministerialnych i przedstawicieli dyplomatycznych za granicą, ale nawet zgoła podrzędnych stanowisk w aparacie państwowym. Pod tym względem system amerykański jest najbujniejszym wyrazem „partyjniactwa" jakby to powiedzieć musieli przedstawiciele naszej reakcji, gdyby nie zaślepiało ich bezkrytyczne uwielbienie wszystkiego co amerykańskie i gdyby poza tym... bardziej znali amerykański system rządów.

Od roku 1932 stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych zajmuje bez przerwy przedstawiciel partii demokratycznej. Wówczas wybrany został zmarły prezydent F. D. Roosevelt, który następnie był wybierany kolejno na przeciąg czterech 4-letnich kadencji prezydenckich. Jego przedwczesna śmierć na kilka miesięcy [illegible] wojny światowej [illegible] Trumanowi objęcie urzędu prezydenta jako zastępcy Roosevelta na to stanowisko.

Trzej kandydaci

Do listopadowych wyborów demokraci wystawiają jako swego kandydata obecnego prezydenta Harry Trumana, republikanie Thomasa Deweya, gubernatora Nowego Jorku [illegible] ile wybór Deweya był manifestacją jedności partyjnej republikanów, kandydatura Trumana przeszła wbrew stanowisku przedstawicieli południowych Stanów, którzy domagali się, aby na tzw. przed[illegible] murzyńskiej, który byłby formalnym uznaniem istniejących faktycznie dyskryminacji rasowych, na co Truman nie [illegible], gdyż liczy on również na poparcie w wyborach przez Murzynów.

Trzecia partia, partia ludowa, jako swego kandydata wystawiła Henry Wallace'a, b. członka partii demokratycznej, bliskiego współpracownika zmarłego prezydenta Roosevelta i członka jego gabinetu. Wallace jest twórcą nowej partii, do organizowania której przystąpił po kilkakrotnym publicznym stwierdzeniu, że demokraci odstąpili od rooseveltowskiej polityki, zdradzili ideały swego Wielkiego Prezydenta. Szczególnie mocno zaatakował Wallace przywódców partii demokratycznej z H. Trumanem na czele za ich antyradziecką politykę, za otwarte podburzanie do nowej wojny, za zerwanie z polityką [illegible], która była oparta na zasadzie szczerej współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Jasny program Wallace'a

[illegible] deklaracji demokratów [illegible] w zagadnieniach polityki międzynarodowej jest powszechnie znana, zwłaszcza [illegible] simusem Stalinem. Jest on szczerym zwolennikiem pokoju, którego zabezpieczenie widzi w zgodnej współpracy Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

Przystępując do wyborów partia Wallace'a jasno sformułowała również swój stosunek do zagadnień wewnętrznych Stanów Zjednoczonych. W swej deklaracji domaga się ona nacjonalizacji wielkich banków, kolei, gazowni, elektrowni oraz przemysłu [illegible] również wprowadzenia kontroli [illegible] ków kapitalistów oraz uchylenia [illegible] Partia Wallace'a wysuwa postulat wprowadzenia [illegible] skali państwowej w imię interesów amerykańskich mas pracujących.

Najbliższe wybory na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych nie będą więc już wewnętrzną sprawą w kapitalistycznej rodzinie demokratów i republikanów. Partia Wallace'a działa dopiero od kilku miesięcy i trudno jest stawiać horoskop jej szans wyborczych. Na urobienie polityczne mało uświadomionych mas amerykańskich być może jest to okres niewystarczający. Ale sam fakt jej powstania, skrystalizowania jej programu posiada olbrzymie znaczenie dla stosunków wewnętrznych w Stanach Zjednoczonych, a tym samym może poważnie wpłynąć na ich politykę zagraniczną.

Wszyscy ludzie pragnący pokoju życzą Wallace'owi zwycięstwa.

MIMOCHODEM

Dzieci polskie w niemieckim jasyrze

Ta część dzieci polskich, która dzięki energicznym staraniom została do tej pory sprowadzona z Niemiec do Polski — to żywe świadectwo prawdziwego ustosunkowania się Niemców do ich zobowiązań.

Powróciły do kraju dzieci chore, słabe — dzieci gruźlicze, dzieci chore na kiłę wrodzoną, dzieci, które w swojej większości wymagają [illegible] letniej troskliwej opieki, by mogły powrócić do zdrowia.

Te dzieci nie są Niemcom potrzebne. Te nam zwrócili. Dziwić się tylko należy, że — widocznie przez [illegible] dopatrzenie — dopuścili do repatriacji takiego żywego dowodu hitlerowskiego barbarzyństwa jak 5 letnie dziecko ur. w Oświęcimiu z wytatuowaną na języku literą [illegible] (Z dzieckiem tym spotkaliśmy się w ośrodku [illegible] PCK [illegible])

Ale widocznie pozostałe dzieci polskie w Niemczech uważane są przez Niemców za [illegible] wartościowy [illegible] i potrzebny do zasilenia „narodu panów", [illegible] mimo obo[illegible] polskimi organizacjami, zajmującymi się repatriacją dzieci polskich z Niemiec a niemieckimi instytucjami charytatywnymi — ostatni pociąg sanitarny z Polski, który odwiózł do Hannoweru przebywające jeszcze w Polsce dzieci niemieckie — powrócił pusty.

Swego czasu pisma niemieckie prowadziły oszczercza kampanię, że Polacy ukrywają dzieci niemieckie, że chcą je spolonizować.

Jak wygląda to ukrywanie [illegible] niemieckich w [illegible] i jak wygląda akcja „polonizacyjna" mogą [illegible] Niemcy dowiedzieć od tychże dzieci niemieckich powracających z Polski. One im opowiedzą jaką opieką były otoczone w czasie pobytu w Polsce i w czasie repatriacji. Powiedzą im to w języku niemieckim, którego nie zapomniały i którym stale się posługiwały w rozmowach ze swoimi opiekunkami w Polsce — niemieckimi siostrami zakonnymi.

Natomiast my, żeby dowiedzieć [illegible] o traktowaniu naszych dzieci przez Niemców musimy posługiwać [illegible] językiem niemieckim, bo celem Niemców było germanizacja tych dzieci i wychowanie ich na Niemców.

Tych zamiarów widocznie się nie wyzbyli, skoro obiecane przygotowanie grup polskich dzieci [illegible] nie nastąpiło.

Ale sprawa przetrzymywania dzieci polskich przez Niemców nie jest sprawą zależną tylko od nich samych.

Strefy, z których miały [illegible] dzieci polskie są okupowane przez Anglosasów. Chyba posiadają oni możliwości dopilnowania, by Niemcy wywiązali się z obowiązku zwrócenia skradzionych dusz polskich.

Widocznie jednak nie leży im ta sprawa na sercu. Że tak jest, potwierdzić to mogą ci Polacy, którzy jeszcze w roku 1945 i 1946 przebywając na terenie Niemiec, zajęli się poszukiwaniem ukrywanych przez Niemców dzieci polskich. Pomoc anglosaskich władz okupacyjnych wyrażała się bardzo problematycznym udzielaniem zezwoleń na tego rodzaju poszukiwania i zdawkowymi apelami do Niemców o zwrot dzieci. Natomiast zorganizowanej akcji, która by poszukiwania te ułatwiła — nie było widać.

Ciekawie w tym świetle wyglądają również niedawne wiadomości o powstaniu komisji, mającej zająć się rozpatrywaniem w poszczególnych wypadkach, czy powrót ukradzionego dziecka do kraju i do rodziców będzie dla niego korzystny.

Doprawdy trzeba dużo odwagi i cynizmu, by takie państwo w ogóle stawiać.

Czyżby zamiary odbudowy Niemiec rozciągały się również i na odcinek populacyjny. Czyżby współczucie dla niemieckich strat w ludziach posuwało się aż do chęci dopomożenia im w wyrównaniu tych strat drogą sankcjonowania dzisiejszego jasyru? TOR

PPS kroczy drogą marksizmu-leninizmu

Wyniki konferencji wojewódzkich

WARSZAWA. — Na terenie całego kraju odbywają się w okresie od 23 do 30 lipca br. konferencje wojewódzkiego aktywu PPS z udziałem sekretarzy i członków CKW PPS. Mają one na celu zorientowanie szerokiego aktywu partyjnego w aktualnych zagadnieniach polityki wewnętrznej i międzynarodowej, ze szczególnym uwzględnieniem spraw ideologicznych ruchu robotniczego w kraju i za granicą, które poruszone były w przemówieniach tow. J. Cyrankiewicza i tow. R. Zambrowskiego, wygłoszonych na odprawach centralnych aktywów PPS i PPR.

Do tej pory odbyły się konferencje wojewódzkie — w Wrocławiu, Krakowie, Katowicach, Rzeszowie, Kielcach, Bydgoszczy, Warszawie i Poznaniu. Referaty wygłosili tow.: S. Arski, T. Ćwik, S. Matuszewski, L. Motyka i W. Beczek. Liczni aktywiści z terenu, wypowiadali się co do zagadnień poruszonych przez referentów. Wyniki konferencyj wojewódzkich prowadzą do następujących wniosków.

1) Proces jednoczenia się ruchu robotniczego w Polsce odbywa się w oparciu o marksistowsko-leninowską zasadę krytycznej analizy przeszłości, która daje sprawdzian dla poczynań teraźniejszości.

2) Pogłębianie się marksizmu — leninizmu w szeregach PPS doprowadziło do całkowitego uzgodnienia opinii polskiej klasy robotniczej na temat zdradzieckiej roli prawicowego socjalizmu, reformizmu i nacjonalizmu. Zasada solidarności robotniczo-chłopskiej znalazła swój właściwy wyraz i zrozumienie w związku z doświadczeniami Jugosławii.

3) Umocniona została poczucie międzynarodowej solidarności mas pracujących. Pogłębiono zrozumienie ważnej roli Związku Radzieckiego, jako państwa socjalistycznego, które własnym doświadczeniem autorytetem i siłą wspiera demokracje ludowe, zapewniając im możność pokojowego rozwoju.

W odniesieniu do aktualnych zdarzeń na arenie międzynarodowej konferencje wojewódzkie PPS zajęły stanowisko podkreślające:

1) Pełną solidarność członków PPS ze stanowiskiem Biura Informacyjnego dziewięciu partii komunistycznych i robotniczych i z opinią PPS na temat sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii [illegible]

2) Podkreślone zostało ważność Warszawskiej Konferencji [illegible] ministrów spraw zagranicznych dla dzieła budownictwa pokoju i stabilizacji europejskiej oraz dany był wyraz uznania i wdzięczności dla ZSRR i dla min. Mołotowa za zdecydowaną obronę naszych granic zachodnich.

3) Potępiona została zbrodnicza agresywa imperializmu kapitalistycznego, znajdująca swój wyraz m. in. w haniebnym zamachu na przywódcę włoskiej klasy robotniczej tow. Togliatti'ego.

Wojewódzkie konferencje PPS przepracowały również materiały dotyczące spraw organizacyjnych i szkoleniowych oraz spraw wpłat na fundusz budowy Wspólnego Domu. Stanowiąc początek akcji wychowawczo-informacyjnej, jaka w następstwie tych konferencyj przeprowadzona będzie w dołowych komórkach PPS, zebrania te były dalszym poważnym krokiem na drodze do usprawnienia organizacyjnego i ujednolicenia ideologicznego szeregów PPS.

B. P.

521 milionów zł zebrała PPS na Wspólny Dom

WARSZAWA. Sprawozdanie pełnomocnika CKW PPS dla spraw zbiórki na budowę Wspólnego Domu, ogłoszone na dzień 27 lipca, wykazuje, iż 512.223 członków PPS złożyło deklaracje wpłat na Fundusz Budowy Wspólnego Domu, deklarując razem — 462.776.667 zł co przy dodaniu 58.7 mil. zł, zadeklarowanych przez bezpartyjnych w ramach akcji zbiorowej przeprowadzonej przez PPS podnosi sumę rowanych przez PPS, podnosi sumę zebraną przez PPS do 521,5 mil. zł.

Ilość deklarujących członków wynosi 87,4 proc. Z ogólnej ilości kół PPS — 96 proc. nadesłało już sprawozdania.

Średnia wpłat na członka PPS wynosi 903 zł. W przodujących województwach jest ona wyższa, i tak: w Warszawie sięga 1.695 zł, w Olsztynie 1.298 zł, w Szczecinie 1.269 zł, we Wrocławiu 1.086.

Największą kwotę w deklaracjach zebrało WK Katowice — 76 mil. zł. Na drugim miejscu jest WK Wrocław — 73,5 mil. zł, dalej idzie SK Warszawa — 60 mil zł, WK Poznań — 45,2 mil. zł, WK Łódź — 48 mil. zł, WK Bydgoszcz — 34,6 mil. zł, WK Kraków — 39,2 mil. zł i WK [illegible]cin — 34.2 mil. zł.

Strajki w Atenach

ATENY — Rząd ateński zwrócił się do pracowników pocztowych, którzy od 22 lipca strajkują, wzywając ich aby we wtorek powrócili do pracy grożąc równocześnie że ci pracownicy, którzy nie posłuchają wezwania, zostaną zwolnieni.

Pracownicy przemysłowi i transportowcy na terenie Aten przystąpili do strajku we wtorek o godzinie 10. Pracownicy branży handlowej ogłosili dwugodzinny strajk.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

PLAN MIESIĘCZNY W 17 DNI

WROCŁAW — Zakłady w Nowym Lądzie pow. Lwówek (Dolny Śląsk) wykonały miesięczny plan produkcji na lipiec — już 17-tego dnia pracy.

Podkreślić należy, że pracownicy Zakładów Gipsu posiadają wyjątkowo ciężkie warunki bytowania w Nowym Lądzie, miejscowości, która w okresie wojennym uległa prawie całkowitemu zniszczeniu. Przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego jest zasługą kierownika gipsowni i kilku przodowników pracy, którzy byli inicjatorami wewnętrznego wyścigu pracy.

Czerwcowy plan produkcji, Zakłady Gipsu w Nowym Lądzie wykonały w 137 procentach.

NOWY TRANSPORT REPATRIANTÓW Z FRANCJI

WAŁBRZYCH — Nowy transport Polaków — repatriantów z Francji z okolic St. Etienne i Lionu przybył do Świebodzic.

W transporcie znajduje się 48 [illegible]ników, którzy znajdą zatrudnienie w kop. „Bolesław Chrobry". Reszta repatriantów otrzyma pracę w miejscowych fabrykach.

AZOTOWCY Z MOŚCIC OSIĄGNĄ PLAN DO 20 LISTOPADA

MOŚCICE — Załoga Państwowych Zakładów Związków Azotowych w Mościcach zobowiązała się na uroczystej akademii, z okazji czwartej rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego, do wykonania rocznego planu produkcji saletrzaku do dnia 20 listopada br.

FILMOWCY CZECHOSŁOWACCY W SZCZECINIE

SZCZECIN — Do Szczecina przybyła czechosłowacka ekipa filmowa w osobach: szefa produkcji Ivana Kubisty, reżysera — Vaclava Svarca, operatora — Jerzego Sekierki oraz jego asystenta — Jana Jarosa. Ekipa ta nakręci w Szczecinie średniometrażowy film dokumentarny na temat „Polski port Szczecin — port narodów słowiańskich". Filmowcy zabawią na Pomorzu około 2 miesięcy, wyjeżdżając w międzyczasie do Świnoujścia, Międzyzdrojów i Dziwnowa.

MINISTERSTWO ODBUDOWY SZKOLI BETONIARZY

WARSZAWA — Ministerstwo Odbudowy doszkala fachowców we wszystkich zawodach budowlanych. W sierpniu w Opolu rozpoczyna się pierwszy kurs czeladniczy dla robotników przemysłu betoniarskiego. Obejmie on 900 godzin nauki. Kurs ten, oprócz możliwości bezpłatnego pogłębiania wiadomości fachowych, praktycznych i teoretycznych — da uczestnikom szereg wiadomości ogólnych.

Uzyskanie świadectw czeladniczych przez absolwentów da im możność korzystania z wszelkich praw pełnowartościowych fachowców.

Plewy przez sito

Gapie

Społeczeństwo, kochani, to wielka rzecz. Bo, to uważacie wszyscy za jednego, jeden za wszystkich. Współdziałanie wzajemne jednym słowem. A taki co chciałby tylko od innych korzystać, sam z siebie nic nie dając, nie pasuje ani rusz do społecznego organizmu. Funta kłaków nie wart taki obywatel.

A ot patrzcie. Ostatnio niewiadomo skąd takich aspołecznych jednostek się namnożyło. Bania się z tym paskudztwem rozbiła, czy kie licho? Całkiem nawet nieprzyjemnie o takich sprawach pisać.

Wydarzyło się naprzykład nieszczęście. Ludzie w rzece potonęli.

Gapiów, powiadam Wam, tłoczy się całe mnóstwo — chcą mianowicie popatrzyć, jak topielców z wody będą wyciągać. A kiedy ich poprosić o pomoc przy ratowaniu, żaden palcem w bucie kiwnąć niema życzenia. I wstyd powiedzieć, na dobitak kajak tych nieszczęśników, któryś z gapiów w zamięszaniu gwizdnął. Nie ludzie, a hieny.

Ostatnio wybuchł wielki pożar na wybrzeżu. Ludzi zbiegło się mrowie. Jeden w drugiego wypoczęty, pyzaty, aż miło. Ale gdy strażacy poprosili, żeby im coś pomogli przy hydrantach, bo nie mogli dać rady, każdy zerkał na sąsiada, jakby wezwanie jego samego ani odrobiny dotyczyć nie mogło. I dopiero małoletnie pędraki herkulesów zawstydziły, biorąc się do roboty.

Albo inny obrazek. Taki, więcię codzienny. Dwóch śmirusów na ulicy w biały dzień awanturę urządza. Milicjant usiłuje ich uspokoić. Ale śmirusy chłopy jak byki, przez alkohol rozżarte. Niebardzo idzie to uspokajanie. A widzów stoi wokoło cała dzibizja. Ale żeby któremu choć do łba wpadła myśl, że okazać pomoc milicjantowi, to obowiązek każdego członka społeczeństwa. Gdzie tam. Śmichy-chichy tylko sobie jeden z drugim z przemocy śmirusów wyprawiają.

Niewiadomo po co takie typy miejsce w społeczeństwie zajmują, powietrze zatruwając. Zebrać by przyjemniaczków do kupy i wysłać, gdzieś pod palmy niech każdy jeden sobie kokos obgryza, bo do niczego innego niezdatny.

K. T. W.

Związki Zawodowe w nowej rzeczywistości

cechuje dynamika i twórcza praca

[illegible] twierdzą, że w związku ze zjednoczeniem się obu partii robotniczych w jedną całość, związki zawodowe stają się po prostu zbyteczne. Jest to mylny osąd. Na tym etapie naszego rozwoju zakres pracy ruchu zawodowego jest i pozostanie samodzielną funkcją która w ramach demokracji ludowej odgrywa szczególną rolę.

SZKOŁA PRACY SPOŁECZNEJ

W naszych warunkach związki zawodowe stanowią dziś poważną szkołę pracy społecznej zorganizowanej masy członkowskiej i są strażnikiem interesów świata pracy.

Stąd podstawa stale umacniającej się pozycji związków zawodowych w marszu na polskiej drodze do socjalizmu.

Dotychczasowy rozwój związków zawodowych jasno i wyraźnie określa swój stosunek do aktualnej polityki.

W historii klasowego ruchu zawodowego występowały partie robotnicze w roli pionierskiej nakreślające temu ruchowi linię rozwojową, co samo przez się nadawało mu wyraz polityczny.

Bo nie ma istotnej walki politycznej bez ekonomicznej. Rozdzielenie tych dwóch elementów jest demoliberalnym i antyrewolucyjnym pojęciem.

Kiedy R. Luksemburg wywierała w swoim czasie silny wpływ na kształtowanie się ruchu zawodowego w Polsce przyjęto jej tezę, że [illegible] mogą istnieć dwa odrębne typy walki klasowej, ekonomicznej i politycznej, albowiem jest tylko jedna walka klasowa".

SPECYFICZNA ROLA RUCHU ZAWODOWEGO

Trzeba podkreślić, że marksizm z góry już wyznaczył specyficzną rolę ruchowi zawodowemu, który w odniesieniu do partii musi być wolnym od wszelkich rozgrywek partyjnych.

Toteż jedyna i podstawowa forma w ramach której klasowe związki zawodowe działały i jednolite związki zawodowe dziś działają, jest pełny nieuszczuplony samorząd i niezawisłość.

[illegible] ustępliwość na skutek nacisku z zewnątrz przynosiły ruchowi zawodowemu tylko szkody.

Byłoby jednak błędne w zasadzie i szkodliwe odrzucanie ścisłej współpracy polityczno-społecznej z partiami robotniczymi, jako ruchami politycznymi tej samej klasy. Przeto uznaje się współpracę tę za konieczną rozwijając ją na płaszczyźnie dominacji partii klasy robotniczej w zakresie ogólnej polityki.

Wśród niektórych ludzi nurtuje jeszcze fałszywy pogląd, [illegible] ruch zawodowy posiada [illegible] wszechnego charakteru odrębną, własną ideologię.

NIE MOŻE BYĆ SPRZECZNOŚCI

Niezbitą prawdą jest, że związki zawodowe tylko jako czynnik niezależny w podejmowaniu decyzji i [illegible] oraz włączaniu najszerszych [illegible] pracujących do świadomego i aktywnego udziału w budowie państwa ludowego i utrwalania dotychczasowych zdobyczy — mogą należycie spełnić zadania kontroli [illegible]łecznej wobec aparatu administracyjnego.

Ale w żadnym wypadku nie można dopuścić do pozostania sprzeczności między zadaniami o charakterze ogólno-państwowym a zadaniami ruchu zawodowego. W naszej nowej rzeczywistości muszą się te rzeczy jak najściślej uzupełniać.

Partie robotnicze, które wkrótce połączą się w jeden potężny nurt polskiej klasy robotniczej reprezentują tą samą klasę społeczną [illegible] jednolite związki zawodowe. [illegible]ją więc identyczny cel i identyczną drogę do przebycia na bazie tej samej ideologii.

Wynika z tego jasno, że nie [illegible] istnieć i nie istnieje własna ideologia ruchu zawodowego.

Toteż wszelka niezgodna z tą tezą interpretacja roli i znaczenia ruchu zawodowego prowadzi w prostej linii do rozbijania szeregów, do odrywania się od powiązania organizacyjnego i ideologicznego z klasą robotniczą.

JEDNA NAUKOWA PODSTAWA

[illegible] naszego ruchu zawodowego [illegible] oznacza postawy [illegible] ustroju burżuazyjno - kapitalistycznego, ustroju lepszego i doskonalszego porządku społecznego.

[illegible] tylko jedna na naukowych podstawach marksistowskich oparta ideologia klasy robotniczej i ona też jest jedyną ideologią ruchu zawodowego.

Jedność ruchu zawodowego jest wynikiem dążenia do jedności klasy robotniczej, która w stosunku do kapitalizmu i problemów budownictwa socjalizmu zajęła jednakowe i zdecydowane stanowisko.

Ruch zawodowy przed wojną nie mógł spełnić tej misji dziejowej, ponieważ był rozbity. Sytuację tę pogarszał fakt, że i w klasowym ruchu zawodowym nie zawsze istniała zgodność co do roli i metod działania. W konsekwencji było to powodem wielu rozłamów.

Często też z winy reformistycznych przywódców klasowe związki zawodowe spychane były z platformy walki do ugody z znienawidzonym przez klasę robotniczą światem kapitalistycznym.

To było przyczyną, że pozycja ruchu zawodowego była osłabiana. Natomiast dziś jednolite związki zawodowe, działające w sprzyjających warunkach w budownictwie nowego ładu społecznego cechuje wielka dynamika i twórcza praca.

JAN ZDZIAREK-MIRSKI

Nowe zagłębie gazowe

Wartość produkcji pół miliarda zł

KRAKÓW (al) — Do niedawna tereny gazowe w Dębowcu zaliczały się do najbogatszych w Polsce. Obecnie przemysł naftowy rozporządza czterema polami gazowymi, a prócz tego wierci szereg otworów na innych polach. Pola rozpoznane to Roztoki, Strachocina, Szalowa, Dębowiec. Przemysł naftowy przeprowadza wiercenia poszukiwawcze na przedgórzu Karpackim (w Wojsławiu), na zachodnim brzegu Karpat (w Łapczycy i Bochni), oraz w Zachodnich Karpatach (w okolicy Cieszyna — Skoczowa). Prócz tego wierci się na fałdzie strachocińskiej, na t. zw. bloku sanockim w miejscowości Zahłocie.

Dzięki tym wszystkim wierceniom za pierwsze półrocze 1948 r. wzrost potencjału gazowego wynosi okrągło 60 proc. Największy udział procentowy mają szyby nowe jak Strachocina Nr 10 o produkcji potencjonalnej 645 m sześć. na minutę, Strachocina Nr 6 (385 m sześc. na min.) i Strachocina Nr 4.

Wartość kaloryczna gazu wynosi 8,500 kalorii (wartość kaloryczna gazu koksowniczego 4,200 kalorii czyli niespełna połowę).

Najlepsze światło na osiągnięcie przemysłu naftowego w dziedzinie gazu rzuca fakt, że wartość pieniężna nowodowierconego gazu w stosunku rocznym wyraża się kwotą 488 mil. zł.

Znowu dowiercono się ropy

Miłą niespodziankę sprawili górnicy naftowi

KRAKÓW (al) — W nocy z 21 na 22 bm., na szybie „Graby 59", położonym w zachodnim rejonie Grabownicy dowiercono się nowych pokładów ropy. Szyb „Graby 59" daje samoczynnie 20 ton ropy dziennie. Jest to prawdziwa niespodzianka, którą sprawili górnicy naftowi w czwartą rocznicę Manifestu PKWN.

Szyb „Graby 59" zaczęto wiercić w lutym br. Dzięki doświadczeniu, jakie zdobyto na innych szybach w Grabownicy, nie zmarnowano tym razem, przy wytrysku ropy, ani kropli cennego płynu.

Zaznaczyć należy, że jeszcze przed pierwszą wojną światową na tym samym terenie przeprowadzone były próby wiertnicze, ale ówczesne Karpackie Towarzystwo Naftowe (kapitał niemiecki), mimo odwiercenia sześciu szybów, nie dowierciło się ropy. Szyb „Graby 59" jest, jak wiadomo, trzecim zasobnym w ropę szybem na terenie Grabownicy.

Umorzenie należności za padłe sztuki z dostaw UNRRA

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów postanowił umorzyć należności tym rolnikom, którzy udowodnią, że zwierzęta padły bez winy z ich strony. W okresie 1 sierpnia do 1 października specjalne komisje będą rozpatrywać podania, [illegible] wane do wydziałów rolnictwa.

Wiktor Czyk

Wrocławskie niedyskrecje

(Korespondencja własna i nieoczekiwana)

Podziw dla Wystawy Ziem Odzyskanych i jej wysokich wartości znalazły już swój wielokrotny wyraz i potwierdzenie w sprawozdaniach prasowych. Wpłynęło to na wytworzenie się uzasadnionej atmosfery swojego rodzaju szacunku i poważania dla WZO. Tej atmosfery na pewno nie rozwieje kilka niedyskrecji dotyczących Wystawy, a ukazujących jej mniej „oficjalne", bardziej codzienne oblicze i zaznajamiających Czytelników z anegdotycznymi szczegółami „życia" WZO.

DODATKOWY TRIUMF WZO

Dziennikarska wścibskość połączona z własną siecią wywiadowczą — oraz pewna ilość poufnych wywiadów odkryły jeszcze jeden aspekt pod którym należy oceniać Wystawę.

Okazuje się, że jest ona nie tylko bezspornym triumfem jej twórców, nie tylko wspaniałem symbolem zagospodarowania Ziem Odzyskanych, nie tylko imprezą o doniosłym znaczeniu tak gospodarczym jak i politycznym — ale równocześnie wiekopomnym zwycięstwem nad... biurokracją i bakcylami bałaganiarstwa.

Uzasadnienie tego twierdzenia — znajdujemy w fakcie, że mimo nadludzkich wysiłków kilku komisji i podkomisji programowo - planowo-techniczno - artystyczno - organizacyjnych, wprowadzających ciągłe zmiany w pracach robotników, inżynierów i artystów — termin otwarcia Wystawy został dotrzymany co do dwu godzin, co zresztą zostało podane do wiadomości na dwa dni wcześniej i było spowodowane względami związanymi z programem uroczystości otwarcia. Wystawa była „gotowa" już we wczesnych godzinach rannych 21 lipca.

„Zdemaskowany" powyżej dodatkowy triumf osiągnięty na Wystawie Ziem Odzyskanych powinien być, naszym zdaniem szczególnie wykorzystany przez biuro propagandy Wystawy. Bądź co bądź jest to poważny sukces w walce z biurokracją i zbyt improwizacyjną organizacją, z którymi to plagami ciągle się jeszcze spotykamy na każdym kroku.

„KORZENIE SIĘGAJĄ GŁĘBOKO..."

Resztki przejawów biurokracji zostały podobno ostatecznie wymiecione z aparatu kierującego pracami na Wystawie w toku wszczętej w dniu 18 lipca energicznej akcji dyrektora Wystawy ministra Kościńskiego.

Jak wiadomo, w dniu 17 lipca Sekretarz Generalny PPS na zjeździe krajowym aktywu partyjnego, ostro napiętnował wszelkie przejawy biurokracji i wezwał do zdecydowanej z nią walki. Jak nie wszystkim wiadomo, tow. Kościński jest starym pepesowcem.

Co znaczy zdyscyplinowanie partyjne!

DWA „WPADUNKI" REDAKCYJNE

Otwarcie Wystawy zostało przesunięte o dwie godziny, lecz tygodnik „Przekrój" pozostał co do minuty przy poprzednim terminie.

W numerze 172 „Przekroju" czytamy na str. 3 w artykule pt. „Wystawa została otwarta" następujące słowa: „21 lipca o godzinie 12 w południe, biało-czerwona wstęga rozciągnięta między słupami bramy głównej, opadła na ziemię"

Wiemy, że wstęga opadła dopiero w 3 godziny później i rozciągnięta była nie między słupami bramy głównej lecz u wejścia do Rotundy Zwycięstwa, lecz wiemy także, że popularny tygodnik drukowany był jeszcze przed otworzeniem Wystawy i autor artykułu nie mógł wiedzieć o zmianie, która nastąpi.

Takie „wpadunki" zdarzają się w pracy redakcyjnej i nikt o to nie powinien mieć pretensji, co niniejszym w solidarności dziennikarskiej stwierdzamy. Przy okazji przyznajemy się, że zamieszczona w naszym piśmie wiadomość z dnia 23 lipca donosząca o wielkiej burzy nad Wrocławiem — też była małą gaffą. W wiadomości podano, że na Wystawie nie zanotowano żadnych szkód, podczas gdy okazało się, iż zostało stłuczone lustro na szczycie iglicy.

To niedopatrzenie jest o tyle wytłumaczalne, że wiadomość nadawał męski wysłannik naszego pisma. Koleżanka Podolska nie omieszkałaby przed zamówieniem telefonu spojrzeć w lusterko na iglicy. Natomiast autor wiadomości o burzy sprawdził przede wszystkim stan pawilonu Przemysłu Fermentacyjnego i 3.000 osobowej restauracji.

RZECZOWO, CZY POLITYCZNIE?

Jeszcze o dyrektorze Wystawy Wiktorze Kościńskim. W przeddzień otwarcia Wystawy udostępniono ją licznym dziennikarzom krajowym i zagranicznym. Objaśnień udzielał dyr. Kościński osobiście. Pełen entuzjazmu dla Ziem Odzyskanych i ich roli w życiu Polski Ludowej, dyr. Kościński przeszedł w pewnym momencie od objaśniania symboliki jednego z pawilonów — do pełnego swady oratorskiej „spiczu" na temat ogólnych zagadnień politycznych.

Jeden z miejscowych dziennikarzy zwrócił dyskretnie uwagę mówcy, że zagadnienia te są na ogół bardzo dobrze rozumiane przez dziennikarzy i może dyr. Kościński — ze względu na zainteresowanie zwiedzających przede wszystkim treścią samej Wystawy — zechciałby wobec tego udzielić raczej kilku dalszych rzeczowych objaśnień związanych bezpośrednio z eksponatami.

Na to dyr. Kościński jeszcze w zapale pasjonującego go tematu.

„Ja nie mogę stale rzeczowo mówić — ja jestem polityk".

Należy stwierdzić, że mimo tego zabawnego skutkiem logicznego „qui pro quo" — wyznania, objaśnienia dyr. Kościńskiego były całkowicie rzeczowe, i akcenty emocjonalne wpływały tylko na ich rozbarwienie eliminujące [illegible]czeństwo zdawkowości.

MONOPOL TYTONIOWY WIERNY TRADYCJOM

Palacze zwiedzający Wystawę obiegają pawilon Monopolu Tytoniowego, nabywając nowe gatunki papierosów: „Grunwald" i „Lech". Są oni wzruszeni stwierdzając, że Monopol nie zdradził swoich tradycji. „Lechy" okazują się w smaku „Helami" zaś „Grunwaldy" — „Zefirami". No, może nawet jedne „Zefirami" a drugie „Sfinksami". Nie wielka różnica.

Wszyscy dziwią się tylko dlaczego w takim razie nie wypuszczono obiecywanych ośmiu „nowych" gatunków. Czyżby tak trudno było wymy[illegible]

W. A., W. B. i... W. C.

No i w zakończeniu dzisiejszych niedyskrecji — mała informacja. — Wystawa Ziem Odzyskanych dzieli się na Wystawę Problemową, t. zw. Wystawę A, czyli w skrócie W. A oraz na Wystawę Gospodarczą t. zw. Wystawę B, w skrócie W. B. Natomiast za Wystawę C uważane jest samo miasto Wrocław jako tło Wystawy, jednak na samej Wystawie odczuwa się — Czytelnicy [illegible] wybaczyć — brak W. C. Szczególnie na terenie Wystawy Problemowej brak ten (a może tylko zakonspirowane rozmieszczenie) staje się poważnym... problemem.

Na terenie Wystawy B sytuacja przedstawia się lepiej, ale nie dużo. A ludzi na Wystawie dużo. No i przecież po dziesięciu godzinach zwiedzania człowiek...

Choć Wystawa do tego stopnia interesuje zwiedz[illegible] że i o tym się zapomina.

PRZEGLĄD PRASY

O przeniesienie siedziby ONZ do Europy

W „Głosie Ludu" czytamy:

„Wielokrotnie podkreślała już cała prasa światowa, że New York absolutnie nie zdał egzaminu, jako siedziba Organizacji Narodów Zjednoczonych. Yankesi nie potrafili przede wszystkim zapewnić ONZ innego lokalu, niż szopa, pośpiesznie przerobiona ze starej fabryki Lake Success. Potem przyszły miłe przepisy amerykańskie, które sprawiły, że delegaci tzw „kolorowi" — jak na przykład przedstawiciele Abisynii, Haiti i szeregu innych krajów, czują się w Stanach Zjednoczonych jak szczute zwierzęta. Znany jest powszechnie przypadek, że ministrowi jednego z tych krajów nie pozwolono jechać windą, przeznaczoną dla „białych".

Potem okazało się, że dla białych też New York nie jest miejscem odpowiednim. Znane są fakty odmowy wiz dla dziennikarzy, a dopiero niedawno delegacja białoruska miała trudności z przyjazdem na międzynarodowe obrady. Do tego wszystkiego dochodzi potworny, piekielny jazgot brukowej prasy, która judzi i jątrzy, przeszkadzając skutecznie w debatach.

Wszystko to razem sprawiło, że coraz głośniej rozlegają się protesty i żądania przeniesienia obrad ONZ do Europy. A przed kilku dniami nastąpił już szczyt wszystkiego. Mister Robert Alexander, zastępca szefa sekcji paszportowej Departamentu Stanu wystąpił z projektem... ograniczenia prawa wjazdu do USA dla delegatów krajów Europy wschodniej!

Głupi amerykański policjant zagalopował się trochę. Policjant zapomniał, że z Europy wschodniej nie jeździ się do jego kraju dla przyjemności. Policjant zapomniał, że ONZ jest tylko lokatorem jego kraju, a lokatorzy mają prawo przyjmować gości. Policjant zapomniał, że ONZ nie jest prywatną własnością amerykańskiej policji. Nawet nie jest własnością pana Marshalla.

Głupi policjant amerykański zapomniał, że przeciąganie struny nie jest oznaką rozumu. Cierpliwość narodów może pęknąć w pewnej chwili. Innego gospodarza znaleźć nie byłoby znowu tak bardzo trudno.

Istnieją kulturalne kraje europejskie, które bardzo chętnie powitają u siebie ONZ i zapewnią jej normalne, kulturalne warunki [illegible]"

Manifestacja przyjaźni polsko-czechosłowackiej

Jak to było na Radgoszczy

Radgoszcz, w lipcu.

Radgoszcz — jeden z najpiękniejszych szczytów Beskidów Czechosłowackich „Kraj Ondrasza i Jurasza" — jak głoszą tamtejsze prospekty, był świadkiem niebywałej w dziejach obu bratnich narodów manifestacji braterstwa i przyjaźni Polaków, Czechów i Słowaków. *Z górą 5.000 osób z woj. śląsko-dąbrowskiego brało udział w tych niezapomnianych uroczystościach, które zapisane zostaną w historii bratnich narodów jako wydarzenie niezwykłej wagi.*

Manifestacja na [illegible] posiada poza tym jeszcze jeden wymowny [illegible]. Chodzi [illegible] że w górach beskidzkich w Czechosłowacji zbliżyli się poznali i zbratali przedstawiciele klasy robotniczej — górnicy, hutnicy, metalowcy, włókniarze, kolejarze, młodzież pracująca — słowem ci wszyscy, którzy stanowią trzon demokracji ludowej.

NIE DZIEŁO PRZYPADKU

Wybór miejsca na manifestację polsko-czechosłowacką nie był dziełem przypadku. Nasi przyjaciele Czesi i Słowacy podkreślali to wyraźnie i oświadczali, że właśnie na [illegible]y, a nie gdzie indziej, w kraju, gdzie ongiś Ondrasz i Jurasz, legendarni bohaterowie czechosłowaccy walczyli o wolność i prawa szarego człowieka — powinno dojść do masowego spotkania i zbliżenia Polaków, Czechów i Słowaków, aby zamanifestować niezachwianą wiarę w zwycięstwo prawdy, której na imię [illegible].

OBJAWY SZCZEREJ SERDECZNOŚCI

Góra Radgoszcz, według legend i baśni była miejscem, na którym przodkowie naszych czeskich i słowackich braci czcili pogańskiego bożka gościnności, przemysłu i handlu — Radhosta (Radegosta). Pogański bożek gościnności patronował więc manifestacji polsko-czechosłowackiej na Radgoszczy i przyznać należy, że z obowiązku tego wywiązał się nadzwyczajnie...

Serdeczność bowiem Czechów i Słowaków w stosunku do gości polskich daleko odbiegała od ogólnie przyjętych tego rodzaju form. W gościnności Czechów i Słowaków nie było ani krzty wymuszenia, sztuczności, zdawkowości — wszystko było szczere, proste i bezpośrednie, co — rzecz zrozumiała — pozostawić musiało na uczestnikach wycieczki niezatarte wrażenie.

Na szczycie Radgoszczy w r. 1898 wybudowana została kaplica św. Cyryla i Metodego, w której znajduje się wspaniały obraz, dzieło znakomitego mistrza Adolfa Liebschera. Obraz ten znany jest pod nazwą „Walaszska Madonna". W r. 1935 postawiony został za kaplicą posąg św. Cyryla i Metodego oraz posąg pogańskiego bożka Radegosta.

Już od wczesnego ranka w dniu uroczystości ze wszystkich stron Czechosłowacji napływać poczęli uczestnicy uroczystości. Nieprzerwany sznur samochodów osobowych, ciężarowych i [illegible] ciągnął do podnóża góry. W [illegible] więcej co pół godziny nadjeżdżały do stacji w Frensztacie pociągi, wyładowane po brzegi gośćmi. Polacy przyjechali trzema wielkimi pociągami z Sosnowca, Katowic i [illegible]. Z dworca, goście witani owacyjnie okrzykami „na zdar" przewiezieni zostali wielkimi autobusami „Scody" do podnóża Radgoszczy, skąd część, niestety nie wielka, kolejką wyciągową, większość pieszo udawali się w górę.

MANIFESTACJA

Olbrzymią polanę zaległ 30—35 tys. tłum. Na podwyższeniu dostojnicy państwowi obu bratnich narodów z min. Świątkowskim, wicemin Sokorskim, min. Rabanowskim, amb polskim w Pradze Olszewskim — ze strony polskiej, a min. Neumanem, min. Klimentem i min. Jankovcową — ze strony czechosłowackiej na czele. Wokół podwyższenia ustawiły się barwne grupy górali czechosłowackich, Ślązaczek w pięknych strojach ludowych, harcerek, górników w [illegible]ych paradnych mundurach itp.

Orkiestra gra hymny narodowe polski i czechosłowacki. Pochylają się sztandary. Olbrzymi tłum z odkrytymi głowami zamarł w bezruchu. Po raz pierwszy w historii tych [illegible] i [illegible] rozlegają się, niesione niezliczonym echem, dźwięki Mazurka Dąbrowskiego. Z trybuny, transmitowane przez radio i gigantofony, padają ważkie słowa dostojników państwowych obu bratnich narodów. Słowa o przyjaźni, o braterstwie, o współpracy, o morzu polskim, które stało się dziś również morzem Czechosłowacji, o idei słowiańszczyzny, o jedności klasy robotniczej, o pokoju i postępie.

Po przemówieniach występy grup regionalnych — tańce, śpiewy, muzyka — górali czechosłowackich, barwnych grup śląskich, harcerek polskich, a wreszcie ogólna zabawa, ogólny taniec. Przy dźwiękach grających na zmianę orkiestr i kapeli góralskiej tańczą Czeszki i Słowaczki z Polakami, tańczy górnik polski z góralką czechosłowacką, kolejarz czeski ze Ślązaczką w stroju ludowym, harcerki czeskie z harcerzami polskimi i odwrotnie — wszyscy roześmiani, rozbawieni i zbratani. Nie ma różnic, nie ma stanów. Nie ma Polaków, Czechów, Słowaków. Są pobratymcy — Słowianie.

M. Sz.

Pamiętaj o WARSZAWIE!

Coraz więcej obuwia

7,353 mil. par w 1948 r.

ŁÓDŹ — Polski przemysł skórzany systematycznie zwiększa swoją produkcję. W r. 1946 wyprodukowano w Polsce 5 mil. 033 tys. par obuwia, w r. 1947 — 6 mil 526 tys. par, zaś plan na rok bieżący przewiduje produkcję 7 mil. 353 tys. par, w roku przyszłym z krajowych fabryk i warsztatów wyjdzie ponad 8 mil. par.

W produkcji roku 1948 na 7 mil. 353 tys. par wyprodukujemy 4 mil. 625,6 par obuwia skórzanego (62,9 proc.), i tylko 2 mil. 727,4 tys par obuwia nie skórzanego (37,1 proc.).

Jednocześnie stale polepsza się jakość obuwia krajowego. Produkcja obuwia roboczego na drewnianych spodach jest stale redukowana i w planie na rok 1949 znika zupełnie. W roku bieżącym zlikwidowano całkowicie produkcję obuwia tekstylnego przeszywanego na gumowych spodach, które nie cieszyło się powodzeniem i obecnie, zgodnie z wymaganiami konsumentów, produkowane jest wyłącznie na spodach skórzanych.

W wyniku wzrostu produkcji skóry, w roku 1955, krajowa produkcja obuwia skórzanego wyniesie 0,7 pary na jednego mieszkańca. Przed wojną stosunek ten wyrażał się cyfrą 0,5 pary.

Jesienią - współzawodnictwo w akcji siewnej

WARSZAWA. — Według danych ze zjazdów rolniczych, odbytych we wszystkich województwach i powiatach z inicjatywy Związku Samopomocy Chłopskiej, współzawodnictwo w rolnictwie zatacza coraz szersze kręgi.

Woj. białostockie i pomorskie zobowiązały się w II połowie br. zlikwidować w 100 proc. odłogi na swym terenie, woj. szczecińskie w 70 proc i wrocławskie w 80 proc. Na jesieni woj białostockie przeprowadzi siewy w 100 proc. przez zorganizowanie pomocy sąsiedzkiej, woj. gdańskie pomocą sąsiedzką obejmie 750 gospodarstw, woj. olsztyńskie — 14.000. Zasiewy jesienne przy użyciu siewników rzędowych zobowiązuje się wykonać: woj. gdańskie i pomorskie w 100 proc., woj. poznańskie w 90 proc., woj. olsztyńskie i wrocławskie w 70—80 proc. oraz woj. łódzkie, szczecińskie, śląsko-dąbrowskie i białostockie od 50 do 75 proc.

Akcją współzawodnictwa w rolnictwie zostały objęte ponadto takie zagadnienia jak: walka z chwastami, zakładanie sadów owocowych, racjonalna hodowla zwierząt domowych oraz walka z chorobami trzody chlewnej, bydła i drobiu.

Nowe wydawnictwa

MAREK ST. KOROWICZ — ZARYS DZIEJÓW SŁOWACJI — Katowice-Wrocław 1948, str. 52, Cena zł 100.

Wydając tę książeczkę Instytut Śląski zapełnił dotkliwą lukę istniejącą w tej mierze w naszym piśmiennictwie. Posiadamy wprawdzie szereg poważnych wydawnictw obejmujących ten temat, ale nie było dotąd publikacji zwięzłej, opartej o ścisłe źródła naukowe a zarazem możliwie barwnej i plastycznej, dostępnej dla szerokich sfer polskich czytelników. Po krótkim wstępie autor kreśli początki historii słowackiej w zaraniu dziejów Słowiańszczyzny, mówi następnie o Słowacji w Rzeszy Wielkomorawskiej, o Słowacji w średniowiecznych Węgrzech, o jej dziejach w stuleciach od XVI do XVIII o jej odrodzeniu narodowym, wreszcie o budowie republiki czechosłowackiej. Treściwa lecz pouczająca notatka bibliograficzna zamyka to bardzo wartościowe wydawnictwo Instytutu Śląskiego, które zapewne znajdzie się w każdej bibliotece publicznej i szkolnej.

EMI[illegible] ZOOR

8



— Postuchaj mnie, Szaibu — ciągnął niewzruszenie Mamba. — Ty jesteś bardzo ambitny, pragniesz wielkiej władzy, ale rozumujesz jak biały człowiek. Dawno, bardzo dawno wyruszyłeś do białych ludzi. Ty nie myślisz i nie czujesz jak Murzyn. Strzeż się, Szaibu, strzeż się, abyś nie naprowadził nieszczęścia na nasze plemię. Przychodzą do ciebie obcy ludzie, przychodzą czarni kapłani, a teraz szykujesz się do dalekiej wyprawy. Strzeż się, Szaibu. Ojczyzna [illegible] ludzi.

— Dobrych masz szpiegów, ty stary szakalu — [illegible] się Szaibu. — Ale nie radzę ci wchodzić mi w drogę, nie próbuj buntować ludzi przeciw mnie, bo zabiję cię jak wściekłego psa, a twoje ścierwo [illegible] hienom na pożarcie.

Szaibu silnym pchnięciem odtrącił od siebie Mambę i poszedł, mrucząc groźnie. W gruncie rzeczy był wściekły, że ten stary niedołęga ośmiela się wtrącać swe uwagi do jego spraw i postanowił przy okazji pozbyć się niewygodnego starca. Musi [illegible] dzi[illegible] w tym wypadku z namysłem, [illegible] Mamba był ogólnie szanowanym człowiekiem i jego gwałtowna śmierć mogłaby być przyczyną zupełnie niepotrzebnych komplikacji. Trzeba będzie pomyśleć o tym po powrocie od pułkownika.

I znowu jeden z upalnych, męczących dni chylił się ku końcowi. Murzyni wracali do swych małych, nędznych chat zmęczeni pracą i gorącem. W domu czekała na nich skromna kolacja przyrządzona z kukurydzy lub manioku. Gdzieniegdzie rozlegało się beczenie chudych kóz. Przedwieczorny nastrój ogarniał wieś. W oddali rozległ się krzyk ptaka.

Szaibu w nienajlepszym humorze powrócił do domu. Nie był zadowolony z kończącego się dnia. Naprzód niezbyt udała rozmowa z kapłanami, a potem te jakieś prorocze słowa starego Mamby, świadczące o tym, że on, Szaibu, pozostaje pod nieustanną obserwacją. To wszystko nie było przyjemne. Jedynie wieść, że potężny pułkownik przybył do puszczy, aby zobaczyć się z wielkim Szaibu, napełniała pierś Murzyna dumą i radością. Pułkownik nie rozmawiałby z pierwszym lepszym negrem. Pułkownik musi być podstawą kariery Szaibu.

Wardorob Bonda spał po trudach podróży, a cicha Tina krzątała się koło kolacji. Szaibu na widok pięknej dziewczyny rozpogodził się trochę.

— Jutro wyruszam w drogę, Tina — powiedział, klepiąc ją po plecach. — Ale nie bój się, niedługo powrócę.

— Dokąd idziesz? — spytała obojętnie.

— Powiem ci, jak wrócę — zaśmiał się tajemniczo Murzyn. — Idę budować naszą sławę i potęgę

— Czy zabierzesz mnie ze sobą?

— Nie. To ciężka i daleka droga. Kobieta przeszkadzałaby nam tylko.

— Nie boisz się mnie zostawić samą? — Zdziwiła się Tina.

— Nie. Jesteś zbyt mądra na to, aby uciekać do puszczy, a tu nikt nie odważy się uczynić ci krzywdy. Zresztą rozkażę Waru aby czuwał nad tobą.

Szaibu zbudził się przed wschodem słońca. Wstał i poszedł budzić Bondę. Młody wojownik już nie spał, lecz siedział w kucki przed domem i pilnie czyścił swą broń, nucąc jakąś monotonną pieśń. Spostrzegłszy wielkiego czarodzieja, zerwał się z miejsca i skłonił się z uszanowaniem.

— Jambo, jambo — powiedział pośpiesznie — Czas ruszać w drogę.

Szaibu skinął głową i spojrzał na niebo. Dzień znowu zapowiadał się upalny i bezchmurny. Na granatowej kopule bladły i gasły gwiazdy. Powietrze było duszne, nieruchome. Szaibu w milczeniu wrócił do domu i zbudził Tinę. — Przygotuj śniadanie śpiesz się! — rozkazał ostro. Dziewczyna zerwała się zaspana, nawpół przytomna.

O świcie nadciągnęli wojownicy, gotowi do drogi i usadowiwszy się przed domem wodza, oczekiwali hasła do wymarszu. Wszyscy byli uzbrojeni w łuki i długie włócznie.

Szaibu zjadł śniadanie i objuczywszy młodego Wardoroba zapasami żywności wyszedł, by powitać swych ludzi. Ubrany był w jaskrawą koszulę, jasne płócienne spodnie, a na głowę włożył duży kask kolonialny, który był jego dumą i wzbudzał niekłamany zachwyt wśród dzikich. Przez plecy przewiesił sobie karabin i torbę z nabojami. Był kiepskim strzelcem i niechętnie przy Murzynach używał broni palnej, obawiając się kompromitacji, idąc jednakże na spotkanie z wielkim pułkownikiem postanowił wyglądać jak prawdziwy europejczyk. Obejrzawszy wojowników, pokiwał głową z uznaniem i wygłosiwszy kilka słów pochwały pod adresem swej świty wydał rozkaz wymarszu.

Fabryka zdrowia - „A. Wander"

Otwarcie największej w Polsce ampułczarni

KRAKÓW — Wojna i okupacja niemiecka nie tylko zdziesiątkowała ludność Polski, ale zmarnowała zdrowie tych, którzy ocaleli z niemieckiego piekła. Dlatego intensywne wzmacnianie organizmów tak dorosłych jak i dziecięcych zarówno przez dobre wyżywienie jak i stosowanie zastrzyków czy odżywek stanowi dziś sprawę niesłychanej wagi.

Wszystkie fabryki farmaceutyczne w Polsce mają przed sobą wielkie zadanie podniesienia stanu zdrowotnego społeczeństwa.

Jedną z największych takich fabryk w Polsce jest zakład dr A. Wander w Krakowie. Ta wielka fabryka — to raczej jedno olbrzymie laboratorium, gdzie poprzez małe probówki i skomplikowane przyrządy aż do wielkich kadzi preparuje się najrozmaitsze środki lecznicze i odżywki. Fabryka Wandera nastawiona przed wojną wyłącznie na dział spożywczy — dziś ma raczej oblicze syntezy chemiczno-farmaceutycznej.

Wyrób wszelkich artykułów podlega niesłychanie ścisłej kontroli, w której biorą udział przedstawiciele PZH, kliniki uniwersyteckie oraz wewnętrzna laboratoryjna kontrola. Produkcja fabryki idzie w czterech kierunkach: farmaceutyka, odżywki, dział chemiczno-techniczny i spożywczy.

Przechodząc fabrykę, obserwujemy produkcję kwasu mlekowego, który wobec braku kwasu cytrynowego ma wielkie znaczenie dla celów gospodarstwa domowego zamiast szkodliwego dla zdrowia octu. Tu także wyrabia się kwas techniczny dla przemysłu garbarskiego i tekstylnego oraz mleczan wapna dla celów farmaceutycznych. Płyny znajdują się w kadziach o pojemności 16.000 litrów każda. Procesy także trwają całymi dniami przy temperaturze 50 stopni Celsiusza i przy stałej kontroli laboratoryjnej. To też praca idzie tu 24 godziny bez przerwy i bez świąt. Kwasu mlekowego produkuje się obecnie 3 tony, a produkcja wzrośnie wkrótce do 10 ton.

Bardzo ważne ze względu na zły stan zdrowia dzieci polskich jest oddział odżywek i ekstraktów słodowych. Do nich należą ovomaltine, jemalt, zawierający około 30 proc. bezwonnego tranu, witaminy A i D. Produkcja około 50 000 puszek miesięcznie. Odżywka dla niemowląt Nutromalt — 12 000 puszek miesięcznie. We wszystkich tych odżywkach znajduje się czynny enzym — diastaza (przyspiesza trawienie). Są tu również produkowane ekstrakty słodowe np. „Liastafor", wysoko diastatyczny ekstrakt używany w przemyśle tekstylnym — produkcja miesięczna około 15 ton. Ponadto — ekstrakt słodowy dla przemysłu spożywczego, cukrowniczego oraz farmaceutycznego.

Zwiedzamy tabletkarnię i drażetkarnię, gdzie wyrabia się brom, — calcium leosan — bardzo poszukiwane lekarstwo przeciw nadciśnieniu krwi. Dalej następuje wyrób metylo-tiouracylu, jedynego preparatu przeciw schorzeniom tarczycy. Należy podkreślić, że preparat ten nie jest obecnie produkowany w całej Europie.

Do ciekawszych preparatów należy nitrogranulogen — zastrzyki stosowane przy ziarnicy złośliwej, jako środek przeciwzapalny i przy ranach trudno gojących się. Zainteresowanie tym preparatem ze strony świata lekarskiego jest duże.

Nie sposób oczywiście wyliczyć wszystkich preparowanych tu środków.

Jednym z najpoważniejszych z poczynań fabryki jest zbudowanie największej w Polsce ampułczarni.

Każda seria preparatów tak jak i dotychczas będzie badana klinicznie, bakteriologicznie i chemicznie. Aparatura do nowych działów została opracowana i wykonana przez pracowników fabrycznych, a w dniu 31 bm [illegible] dziwną [illegible] wspaniałej ampułczarni, która jest słuszną chlubą zespołu fabrycznego. Jednocześnie nastąpiło otwarcie świetlicy.

Fabryka przekroczyła plan w 110 proc. według cen z roku 1938, a według wagi w 125 proc. miesięcznie. I tak — w lutym planowano produkcję w wysokości około 33 [illegible] kg, wyprodukowano zaś ponad 48 tys. kg., w marcu planowano 32 [illegible] kg a wykonano 40 000 kg, w kwietniu wykonano 50.000 kg wartości około 20 milionów złotych, wykonując plan w 136 proc. w maju wykonano 48 000 kg wartości 21 miliona złotych (różnica tkwi w asortymencie) plan wykonano w 130 procent, w czerwcu wykonano 40.000 kg. wartości 21 miliona złotych, plan wykonano w 145 procent.

Współzawodnictwo pracy [illegible] tym tego słowa znaczeniu [illegible] rodzaju fabryce nie może być w całości uwzględniane [illegible] cyficzny charakter tego wielkiego laboratorium zdrowia, a jednak i tu zostały wyeliminowane jako przodownice towarzyszki: w ampułczarni — Błażewiczowa, Butkówna, Kurowska, Berinikowa, Trzeciak i Słotowa; w pakowni — Trynkowa; w oddziale produkcji — robotnicy: E. Wister, B. Trynka, K. Dymek, A. Orczyk, A. Wróbel, W. Karasiński, i Fr. Pajtasz.

Wydajność pracy została znacznie zwiększona dzięki zastosowaniu ulepszonych metod. Najlepszym dowodem tego jest fakt, iż w ramach współzawodnictwa międzyfabrycznego w czerwcu zakłady Wander wysunęły się na pierwsze miejsce w Zjednoczeniu.

Należy podkreślić, że fabryka rozpoczęła pod nową dyrekcją intensywną pracę, pokonawszy już wiele trudności z poprzedniego okresu.

STEFANIA SZADKOWSKA

WZO dla filatelistów

KRAKÓW [illegible] — [illegible] od dnia 27 [illegible] Oddziały Pocztowo-Telekomunikacyjne na terenie Wystawy Ziem Odzyskanych posługują się będą przez okres trwania Wystawy specjalnymi datownikami okolicznościowymi z widoczkiem Ratusza m. Wrocławia w górnym owalu i napisem „Wystawa Ziem Odzyskanych Wrocław 1". Datowniki te w liczbie czterech — dla odróżnienia terenu Wystawy, na którym funkcjonuje dany Oddział — zaopatrzone są w cechy rozpoznawcze A lub B oraz w cyfry 1 lub 2.

Filateliści zamiejscowi, chcący uzyskać odciski wymienionych datowników winni zaadresować do siebie koperty lub kartki pocztowe z naklejonymi znaczkami pocztowymi, które mają być unieważnione datownikami okolicznościowymi, przesłać w liście taryfowo-opłaconym do wymienionego Urzędu Pocztowego Wrocław 1.

Starania o liceum mechaniczne w Grybowie

GRYBÓW (je) — Niedawno rozeszła się wiadomość o likwidacji Gimnazjum Mechanicznego w Grybowie. Stało się to w związku z pominięciem Grybowa w nowej sieci szkół zawodowych (typu licealnego), która obowiązuje od nowego roku szkolnego.

Z uwagi na oczywistą krzywdę społeczną powyższej decyzji władz oświatowych, miejskie i gminne Komitety PPS i PPR wniosły wspólny memoriał do Ministerstwa Oświaty z obszernie uzasadnionym postulatem uruchomienia w Grybowie Liceum Mechanicznego (I stopnia), jak też dostatecznego wyposażenia szkoły w sprzęt maszynowo-warsztatowy, o czym zapomniano w ubiegłym [illegible].

Wolno przypuszczać, że uzasadnione te zabiegi zaakceptowane przez powiatowe władze partyjne, spotkają się z poparciem czynników Ministerstwa.

Przeciw fałszerzom mleka

W Przemyślu będzie porządek

PRZEMYŚL (z. k.) Dokonywane w ostatnich czasach badanie mleka dostarczanego z poszczególnych gromad dla Przemyśla, ustaliło, że mleko to jest całkowicie lub częściowo odtłuszczone mimo, że jest deklarowane jako pełne.

To samo dotyczy również przetworów mlecznych. Ponadto stwierdzono, że sprzedawczynie podają kontrolerom fałszywe lub zmyślone nazwiska, wskutek czego uchylają się od odpowiedzialności sądowej i administracyjnej. W związku z tym Zarząd Miasta podjął energiczną akcję przeciw fałszerzom mleka zarządzając aby: naczynia z mlekiem chudym, przeznaczonym na sprzedaż, oprócz wyraźnego napisu „mleko chude" posiadały pas wymalowany niebieską farbą na górnej części blaszanki. Mleko bez specjalnego oznaczenia uważać się będzie za pełne, o zawartości co najmniej 3 proc. tłuszczu. Naczynia winne być oznaczone tabliczką zawierającą imię, nazwisko właściciela, oraz adres. Ponieważ zdarza się często, że dostawcy nie przestrzegają również przepisów sanitarnych, przeto wydane zarządzenie regulujące tę sprawę. Naczynia mogą być wyłącznie emaliowane, nie pogięte i czyste, w żadnym wypadku nie mogą być z blachy cynkowej. Przyrządy do odmierzania mleka muszą być cechowane w Urzędzie Miar i Wag. Przetwory mleczne jak masło i ser muszą być pakowane czysto, a nie jak dotąd owijane często szmatkami brudnych szmat.

Nie stosujący się do powyższych zarządzeń pociągani będą do odpowiedzialności administracyjnej lub sądowej.

San znowu wezbrał

PRZEMYŚL (z. k.) — Wskutek długotrwałych deszczów jakie nawiedziły ostatnio powiat przemyski San znowu wezbrał. Poziom wody podniósł się najbardziej w niedzielę występując miejscami z brzegów. Najbardziej ucierpiała gromada Kurytniki położona na płaskim brzegu Sanu. Celem zabezpieczenia zbiorów w niedzielę rano wyjechała do Kurytnik delegacja Pow. Urz. Ziemskiego z ob. Gazdowiczem na czele. W tej chwili wody wróciły już do koryta. W mieście podjęta została z powrotem przerwana na kilka dni normalna komunikacja łodziami.

NIECH ŻYJE JEDNOŚĆ DZIAŁANIA SL. I PSL. OPARTA O SOJUSZ ROBOTNICZO - CHŁOPSKI!

Nowe kłopoty starego Krakowa

Dwom smutnym drzewom

Kobiety w kwiecie wieku niechętnie zdradzają tajemnicę swej młodości, utrzymywanej starannym makijażem (nasz fotoreporter mówi — retuszem). Co dopiero mówić o tak wiekowym mieście jak Kraków, które niepostrzeżenie, choć intensywnie, odnawia swój wygląd dzięki inicjatywie Zarządu Miejskiego.

Ostatni objazd robót budowlanych, naprawy dróg i ulic zorganizowany przez prezydium Zarządu Miasta zdradził niejedną tajemnicę młodego i świeżego wyglądu naszego „nowoczesnego" wiekowego grodu ujawniając przy tym nieprawdopodobny rozmach i gest w tym [illegible]. Kilkadziesiąt ulic pokrywanych asfaltem po kompletnej przebudowie uzbrojenia (tj. kanalizacji, przewodów gazowych i elektrycznych) uchodzi zwykle uwagi przechodniów.

Tak musiało ujść uwagi burzenie starego fortu u wylotu ulicy Lubicz. A przecież ten fakt zmieni radykalnie tę część miasta. Ulica Lubicz ulegnie przedłużeniu i przebije się przez forteczne wały w linii prostej na ul. Mogilską.

Przez obiektyw teodolitu technika pomiarowego widać już tę wspaniałą perspektywę. Z cegieł, które w myśl umowy z ZM i racjonalnej oszczędności rozebrała bezpłatnie okoliczna ludność oszczędzając magistratowi kosztów, rosną w pobliżu małe domki i wille. Nasypiska glinianego piasku i część cegieł z rozebranego fortu to majątek samorządu, który będzie wykorzystany przy innych inwestycjach. Przez żółte usypisko gruzu widnieje przekop, którym pójdzie nowa część jezdni ulicy Lubicz, nowa perspektywa [illegible] współczesnego Krakowa. Dziwnym zbiegiem okoliczności na środku wykopu widnieją dwie rozłożyste topole. Jedna z nich wypada na środku projektowanej jezdni, druga zaś wypadnie na chodniku.

Intensywne roboty nad przekopem trwają. Dotychczas zniesione 8 tysięcy metrów sześciennych fortu, a 15 tysięcy metrów sześć. jest w toku robót. Staruszki topole dziwią się zapewne tym zmianom i czekają z drżeniem liści na swój los. Jedną z nich trzeba będzie z pewnością przenieść albo po prostu ściąć, aby nie przeszkadzała w ruchu ulicznym na jezdni. Z pewnością pogodziłaby się ze swoim losem, gdyby nie stanowczy opór Rady Ochrony Przyrody, która chce ją koniecznie w tym miejscu uratować.

Spór między Zarządem Miejskim a Ochroną Przyrody na temat drzew trwa, a robota postępuje naprzód w imię perspektyw rozwoju Krakowa. Z dnia na dzień coraz bardziej wyraźnie zarysowuje się nowa część ulicy Lubicz, z dnia na dzień zbliża się decyzja co do losu obu drzew.

Kto tu ustąpi? Rada Ochrony Przyrody czy Zarząd Miasta? Tradycja czy postęp? Przyroda czy techniczne rozwiązanie z dziedziny urbanistyki?

Stoją sobie drzewka spłoszone nieco dziwną dyskusją na temat słuszności jednej albo drugiej koncepcji. Cóż komu winien Zarząd Miasta? Czy ma z powrotem zasypać wykop i zbudować „CK fort austriacki" i zrezygnować ze wspaniałych zamierzeń? Czy zostawić samotne i smutne drzewka dla postrachu wszystkich pojazdów ale z kurtuazji dla przyrody? Czy też piłą i toporem rozwiązać historyczny problem?

Zobaczymy, co przyniesie niedaleka przyszłość. A topole tymczasem mokną na letnim deszczyku i czekają na przeznaczenie. Dobrze, że przynajmniej Zarząd Miejski nie czeka z robotą, tylko intensywnie realizuje swoje plany dla dobra miasta i jego mieszkańców. Bo taka ewentualność byłaby jeszcze gorsza od smutku dwu staruszek-topoli, które jednak będą musiały ustąpić.

KTM

SPORT KRAKOWSKI

Do boju o mistrzostwo Ligi

ruszają krakowscy piłkarze

— Mieliśmy tylko 3 tygodnie odpoczynku — wzdychają piłkarze Klasy Państwowej.

— No, wreszcie skończyły się te 3 tygodnie „urlopu" ligowców — cieszą się kibice, bo w nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się druga runda rozgrywek o mistrzostwo Ligi. Runda ta zadecyduje o mistrzostwie i o ...spadku.

Przypuszczalnie walka o tytuł mistrza Polski rozegra się wyłącznie między Ruchem a Cracovią, niemniej jednak zacięta walka toczyć się będzie pomiędzy Wisłą, Polonią (Bytom) i Wartą. Stuprocentowy zaś outsider — Widzew (oraz Tarnovia) — oczekiwać będą „towarzystwa" do spadku. — Doceniając ważność mistrzostw zarządy klubów wysłały swoich pupilów na wczasy, dla nabrania nowych sił w bojach o cenne punkty. Czy piłkarze dobrze wykorzystali zasłużony odpoczynek, przekonamy się już w tę niedzielę.

W Krakowie bowiem zobaczymy zespół Rymera z Rybnika, który spotka się z miejscową Cracovią. Po pięknym zwycięstwie „biało-czerwonych" z Legią [illegible] typowanym zwycięzcą są gospodarze zawodów i Cracovia powinna wykorzystać to spotkanie ze znajdującym się na II miejscu w tabeli Rymerem, celem polepszenia swego stosunku bramkowego.

Drużyna Wisły wyjeżdża do Bytomia, by spotkać się z tamtejszą Polonią. Mecz ten będzie należał do bardzo ciekawych. Obie drużyny mają identyczny stosunek punktów 14:12, a Wisła znajduje się na 4-tym miejscu przed Polonią jedynie dzięki lepszemu stosunkowi bramek. Wątpimy, czy piłkarzom krakowskim uda się wywieźć 2 punkty z „gorącego" terenu śląskiego i dlatego typujemy wynik nierozstrzygnięty.

Trzecia drużyna krakowska — Garbarnia — gościć będzie u siebie poznańską Wartę. Po dotkliwej porażce, jaką poniosła Warta na „swoich śmieciach" w pierwszej rundzie, spodziewać się należy zwycięstwa Garbarni, dysponującej dobrą obroną (Jakubik). Wynik meczu będzie zależał jednak od umiejętności [illegible] linii ataku gospodarzy, który po odpoczynku powinien przyczynić się do wyjaśnienia niepewnej pozycji swej drużyny w tabeli mistrzostw.

W pozostałych spotkaniach nie będzie prawdopodobnie żadnych niespodzianek — Grająca u siebie Legia gładko wygra z Tarnovią. Ruch nie powinien mieć większych trudności z ZZK, podobnie jak AKS z ŁKS-em. O Widzew jesteśmy... spokojni. „Dostarczy" on znowu 2 punkty — tym razem Polonii warszawskiej. (P)

Bilety na mecz POLSKA-JUGOSŁAWIA

W Warszawie odbędą się w dniu 25 sierpnia zawody międzypaństwowe o godzinie 17.30.

Bilety w cenie: Trybuna Dolna zł 460.—; Trybuna Górna zł 400.—; Siedzące przed Tryb. I zł 400.—; Siedzące przed Tryb. II zł 3[illegible]; Stojące zł 200.— zamawiać można w sekretariacie Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej [illegible] nami 8—13 do dnia 12 sierpnia [illegible] najpóźniej).

Księga żalań

Nie deptać trawy

Takie napisy spotykamy często na plantach, na kwietnikach i zieleńcach. Tablica moknie na deszczu w czasie niepogody, śnieci białością świeżego lakieru w dni pogodne, ale jakoś nie bardzo odnosi skutek.

Rozkoszne mamusie pozwalają uganiać swym pociechom po trawniku, a starsi, ludzie przecież dorośli i podobno mądrzy lekceważą przepisy i skracają sobie często drogę przechodząc na bliższe przez trawnik.

Był czas kiedy trawa, nie broniona żadnym płotem ani kamiennym trawersem, ulegała inwazji człowieka. Ale przecież Zarząd Miejski wielkim kosztem i wysiłkiem naprawił zniszczenie plantacji miejskich, ogrodził je już nie drutem kolczastym, lecz betonowymi krawężnikami.

Szczególnie narażony na „człowiecze" niebezpieczeństwo jest trawnik na wzgórzu Wawelu. W sobotę po południu na tej starannie pielęgnowanej przy wielkim nakładzie kosztów zieleni biwakowała jakaś wycieczka młodzieży z prowincji. Na zwróconą uwagę na niewłaściwość postępowania, kierowniczka wycieczki znalazła odpowiedź — przecież dzieci są zmęczone — tak jakgdyby o 100 metrów dalej nie istniały planty z wolnymi o tej porze ławkami.

Podobne wypadki powtarzają się częściej. Nikt przy tym nie pomyśli, że zieleńce są ozdobą miasta, że utrzymywane są wielkim nakładem kosztów, że oprócz plant są „zielonymi płucami" dla mieszkańców kamiennych i betonowych koryt ulic. Zaprawdę dziwne jest stanowisko tych mieszkańców Krakowa, którzy na wypadki niszczenia zieleńców patrzą ze stoicką obojętnością, jakgdyby biała tabliczka „Nie deptać trawy" nie obowiązywała albo jakgdyby nie rozumieli własnego interesu w ochronie prawdziwej ozdoby Krakowa i jego „zielonych płuc".

KIM

Jak Piechota dorożką obwoził Juliusza Kossaka na plenery

Wywiad z „obywatelem na koźle"

KRAKÓW — „Nie tak to proszę pani dawniej bywało" — żałośnie kiwa głową bywały dorożkarz krakowski ob. Kazimierz Raźny, właściciel pięknej dorożki i ładnie utrzymanego konia.

— Dziś dorożką jeździ ten tylko — kto musi — w ciężkiej życia godzinie: z chorym do szpitala lub z młodą żoną do ślubu, kiedy się od niej człowiek samych tylko przyjemności spodziewa".

Dorożka krakowska jeździ po Krakowie od dwustu zgórą lat, jednak woźnica jej nie zawsze tak demokratycznie jak dzisiaj wyglądał. Czarny garnitur i melonik — oto strój jaki obowiązywał dawniej „dryndziarza" pod grozą opuszczenia posterunku.

„Ho! Ho! Bywały u nas i parokonki, na gumach, eleganckie towarzystwo w nich jeździło — na Bielany, Panieńskie Skały, do Tyńca czy do salin..

Najstarszy z nas to Franciszek Piechota, dziś ma lat 80 i wnuki, ale jego dorożkę Nr 15 znają dobrze starzy goście krakowscy. On to obwoził mistrza Kossaka na plenery, a jakże, nawet za modela mu służył razem z koniem. Bo malarze dawniej to byli ludzie z fantazją, nie takie „chuchraki" jak teraz, co głównie z odznaczeń żyją. Wtedy to studenci biedę klepali, a andrusy za nimi koło Akademii biegali, wołając dla żartów: „te! malarz! bułkę ci kupić?" A teraz mnie się widzi, że studentom jest lepiej, jak tym profesorom, bo kto proszę pani obraz teraz kupi? Dawniej może i jabym kupił, bo na sztuce się znam, literaturze — także. Przecież na postoju czasu mam dużo, wiedy książki się czyta, a czasem trafiają się takie zajmujące, że przy latarce kończy się rozdział. My nie od tego, żeby czasem nie zagrać w karty, a poza książkami może nawet teraz więcej, jak książki, czytamy gazety".

Mimochodem wspominam o taksówkach. Mój dzielny rozmówca skrzywił się i z niechęcią powiedział. „niech sobie nimi frajerzy jeżdżą! U nas jedzie się wolno, ale pewnie i nie trzeba się żegnać cztery razy krzyżem przed odjazdem i wcale nie jesteśmy tacy drodzy. Pierwsze 15 minut jazdy to — 2 setki, a już potem każdy kwadransik — setka. Za tysiączkę cały Kraków można objechać, chyba, że kto po nocnej hulance jedzie, wiedy słusznie płaci dwukrotnie. Nie można jednak powiedzieć, żeby tacy trafiali się nam często. Wolą do rynsztoka zjechać, jak dorożką przykładnie do domu się dostać.

W Krakowie kursuje teraz 380 dorożek, ale jest ich coraz mniej, bo niełatwo w mieście konia używić. A o pożywienie dla szkapiny szanujący się dorożkarz dba najwięcej".

Naszą rozmowę przerywa zmierzający do dorożki pasażer. — „Ma pani szczęśliwą rękę" — konstatuje mój interlokutor, któremu droższy kurs, jak dziennikarski wywiad

IT.

Jak pracuje wieś przemyska

Wspaniałe wyniki akcji współzawodnictwa

PRZEMYŚL (zk) - Podsumowanie wyników akcji współzawodnictwa pracy w rolnictwie na terenie powiatu przemyskiego wykazuje wiele poważnych osiągnięć, które pozwolą stanąć naszemu powiatowi na jednym z pierwszych miejsc w województwie rzeszowskim.

Pomimo długotrwałych deszczów i warunków ciężkich dla rolnika, szereg cyfr i dokładnych danych świadczy najwymowniej o ogromnym wysiłku w dziedzinie podniesienia rolnictwa Ziemi Przemyskiej, która gospodarczo zabazowana jest wyłącznie na rolnictwie. Ogółem odbyło się w powiecie 690 zebrań gromadzkich dotyczących akcji współzawodnictwa pracy. Przy pomocy akcji sąsiedzkiej zagospodarowano 2 892 ha. odłogów. Zostało wybudowanych 64 gnojownie cementowe, zaś 725 gnojowni cementowych starych poprawiono. Wybudowano 1.235 nowych gnojowni glinobitnych i poprawiono 3 577 starych. Wybudowano również 4.507 wzorowych nowych zbiorników na gnojówkę i założono 486 kompostów.

Bardzo ważne osiągnięcia wykazują działy hodowli zwierząt. Zorganizowano szereg zespołów hodowli cieląt i trzody chlewnej specjalnie zaś rasy WBA. W dziedzinie hodowli rasowego drobiu rozprowadzono 3.400 rasowych piskląt i zaszczepiono 2 383 kur. Zorganizowano 20 zbiornic mleka i 7 zbiornic jaj. Celem podniesienia produkcji miodu zasadzono 8.864 sztuk drzew miododajnych. Hodowla jedwabnika wykazuje też wielkie osiągnięcia, rozprowadzono w terenie 100 gr. jajeczek jedwabnika i zasadzono ok. 2 tys. sztuk drzew morwowych. Wiele zniszczonych w czasie wojny sadów uzupełniono sadząc w ogrodach i wzdłuż dróg 1 600 drzew owocowych.

W ramach współzawodnictwa pracy w rolnictwie zorganizowano zrzeszenie producentów roślin przemysłowych a zwłaszcza oleistych i włóknistych. W akcji siewu rządowego zasiano siewnikami prywatnymi i spółdzielczymi 3.931 ha ziemi.

Drugi dział, gdzie wyniki pracy naszego chłopa są godne uznania to budowa i odbudowa zrujnowanych wojną dróg i mostów i odbudowa życia kulturalno-oświatowego wsi. W akcji współzawodnictwa pracy wybudowano 12 nowych mostów zaś odbudowano i poprawiono 21 dawnych. Naprawiono 111 km dróg. Odnowiono 11 szkół. Urządzono i odnowiono 43 świetlic, zradiofonizowano szereg gromad i wybudowano i urządzono 11 boisk sportowych.

Garść przytoczonych cyfr i faktów jest największą pochwałą olbrzymiego wkładu pracy naszego chłopa w odbudowie życia gospodarczego Ziemi Przemyskiej.

Elektryfikacja Krościenka

KROŚCIENKO (rm) — Małe miasteczko nad Dunajcem, położone u stóp Pienin, otrzyma światło elektryczne, którego brak dotkliwie daje się odczuwać szczególnie w miejscowych pensjonatach.

Syn zamordował ojca i siostrę

Tragedia rodzinna w Rabce

KRAKÓW (s) — Przed niedawnym czasem Rabką zostało wstrząśnięta straszliwą zbrodnią: oto 20 letni Adam Hanzel, syn zamożnego górala, zamordował siekierą swego śpiącego ojca a gdy na progu izby ukazała się w krytycznej chwili jego siostra — celnym uderzeniem ostrza położył również i ją trupem na miejscu

Prokuratura zarzuca oskarżonemu, że motywem zbrodni ojcobójstwa były nieznaski rodzinne, natomiast siostrę miał Hanzel zamordować dlatego, aby się pozbyć niewygodnego świadka.

Młody góral twierdzi, że ojciec maltretował go w sposób wyjątkowo sadystyczny tak, iż matka musiała ukradkiem przynosić synowi jedzenie, bowiem młodemu chłopcu nie wolno było wejść za próg izby bez zezwolenia ojca.

Należy dodać, iż stary Hanzel, jak to zeznają sąsiedzi, znęcał się bestialsko nad inwentarzem żywym, a pewnego dnia dotąd bił konia, aż ten padł martwy.

Matka oskarżonego odmawia wszelkich zeznań.

Sprawa powyższa została przekazaną z trybu doraźnego na postępowanie zwykłe i w najbliższym czasie znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego w Krakowie. Broni mec Ojrzanowski.

„Honorowy" adorator

Krwawe chrzciny w Czarnochowicach

KRAKÓW (s) — W Czarnochowicach powiat krakowski odbywały się chrzciny u Wł. Grochula. Podczas libacji J Kasperczyk począł „smalić cholewki" do Anny Kaniowej, za co mąż uderzył nieforlunnego wielbiciela w twarz. Kaniowie z chrzcin udali się do sąsiadów i tu przyszedł za nimi odpalony adorator. Kasperczyk, będąc „gentlemenem" nie chciał załatwiać „honorowej" sprawy przy damach, wywołał Kanię do sieni i tu uderzył go w głowę siekierą tak mocno, iż nieszczęśliwemu pękła czaszka

Jedynie doskonale przeprowadzonej przez Ubezpieczalnię Społeczną operacji z trepanacją czaszki. Kania zawdzięcza życie.

Kasperczyk stanie w tych dniach przed Sądem Doraźnym.

Echa Święta Odrodzenia

PRZEMYŚL (z. u) — W dniu Święta Niepodległości wszystkie ulice, place gmachy państwowe i domy prywatne udekorowano flagami i portretami dostojników państwa. Dnia 21 bm w sali Sokoła odbyła się uroczysta akademia przy licznym udziale społeczeństwa i organizacji społecznych i politycznych. Pierwsze przemówienie wygłosił wicestarosta mgr. Felczyński nawiązując do walk postępu z obozem reakcji od roku 1792 aż do czasów najnowszych. Aktualne przemówienie na temat walk Wojska Polskiego na przestrzeni historii wygłosił mjr Szczybalski. Część artystyczną wypełniły produkcje orkiestry Steciaka, deklamacje członków ZWM oraz solo fortepianowe w wykonaniu prof Popowskiej.

Dnia 22 bm w koszarach poszczególnych jednostek garnizonu przemyskiego odbyły się indywidualne uroczystości, w których wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa. W godzinach popołudniowych odbyły się liczne imprezy sportowe i wielka zabawa ludowa w „Domu Żołnierza Polskiego".

OLKUSZ

OLKUSZ (JK) — Czwartą rocznicę Wyzwolenia Narodowego, ludność powiatu olkuskiego obchodziła uroczyście w każdym ośrodku przemysłowym i w każdej gminie W miejscowościach przemysłowych uroczystości odbyły się w dniu 22 bm. z udziałem mas robotniczych, natomiast w miejscowościach wiejskich — w dniu 25 bm.

Wszędzie uroczystości poprzedził capstrzyk, a nazajutrz nabożeństwa, pochody, akademie i zabawy ludowe. W uroczystościach brały udział organizacje polityczne i społeczne, młodzież i tłumnie mieszkańcy miast i wsi.

PODHALE

NOWY SĄCZ (j. a.) — Uroczyście obchodził Nowy Sącz czwartą rocznicę PKWN.

21 bm. o godzinie 20 zapełniła się sala Teatru Miejskiego na Akademii, którą zagaił przewodniczący Komitetu tow. Gorka, wiceprezydent miasta Referat ideologiczny wygłosił z ramienia WK PPS i KW PPR tow. Sokalski PPS W akademii brali udział: ob. Rysiówna — śpiew, orkiestra ZZK, recytacje młodzieżowe i występ góralskiego zespołu regionalnego z Łącka. W czasie akademii przewodniczący miejskiej Rady PW i WF tow. Kosecki rozdał nagrody sportowe zwycięzcom „Święta Sportowego".

Po akademii ruszył spod gmachu Teatru Miejskiego capstrzyk orkiestry ZZK.

W dniu 22 bm. zebrali się na rynku członkowie partii politycznych Związki Zawodowe wraz z pocztami sztandarowymi i ruszyły z orkiestrą ZZK na plac Wolności. Po odegraniu hymnu radzieckiego i złożeniu wieńców pod pomnikiem radzieckim i polskim przez PRN i MRN - - zagaił manifestację tow. Gorka, po czym podniosłe przemówienie wygłosił wiceminister sprawiedliwości ob Rek, przyjęte długimi oklaskami przez licznych słuchaczy Po odśpiewaniu „Roty" — uroczystość zakończono.

Po południu odbył się festyn w parku Strzeleckim, zorganizowany przez Zw. b Więźniów i TPZ, zaś na boisku „Sandecji" rozegrano mecz o puchar Spółdzielni Robotnik między RKS Świt i KS Sandecja, zakończony wynikiem 4:1 dla KS Sandecja.

PPS w Nowym Sączu na Wspólny Dom

NOWY SĄCZ (j. a.) — PPS-owcy powiatu Nowego Sącza zadeklarowali po dzień 20 lipca 1948 r. kwotę 1.448 000 zł., zaś bezpartyjni w liczbie 528 osób kwotę 484.000 zł.

Przeciętna od członków PPS 798 złotych, zaś od bezpartyjnych 888 zł. Dotychczas deklarowało 87 procent członków partii PPS.

Oba Komitety Powiatowe PPS i PPR zebrały na ogólną kwotę 3.500.000 zł. Cyfry te mówią za siebie.

Kwoty wzrastają z dnia na dzień.

WSPÓLNA KONFERENCJA KOBIET

KRAKÓW (s) — W Nowym Sączu w sali Domu Robotniczego odbyła międzypartyjna konferencja powiatowa Kobiet członkiń PPS i PPR pod przewodnictwem tow. Józefy Ratlowej (PPS).

W zebraniu wzięli udział obydwaj sekretarze powiatowi PPS i PPR a referat polityczny wygłosiła referentka WK PPS mgr. Sączewska W dyskusji zabrały głos licznie zebrane towarzyszki.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, protestującą przeciw polityce Watykanu.

PROHIBICJA W LIPINKACH POD GORLICAMI

Gminna Rada Narodowa w Lipinkach pow. gorlickiego uchwaliła zakaz sprzedaży alkoholu na terenie całej gminy, obejmującej 7 gromad Inicjatorami tej uchwały byli aktywiści Samopomocy Chłopskiej, na wniosek których przyrzeczono dołożyć starania, aby zamiast wódki dać gminie elektryczność i kino.

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR MIEJSKI im Słowackiego godz. 19 — „Obrona Ksantypy".

MIEJSKI STARY TEATR duża sala godz. 19 „Wesele Figara" Beaumarchais. Mała sala — godz. 19.15 — „Seans" Cowarda.

TEATR POWSZECHNY TUR — godz. 19,30 „Wgląd w Rząd"

Sezon teatru im. Słowackiego dobiega końca.

W sobotę 31. bm. teatr. im. J. Słowackiego daje ostatnie przedstawienie w bieg. sezonie. Ostatnie trzy wieczory wypełni świetna sztuka L. H. Morstina „Obrona Ksantypy", która osiągnęła zasłużony sukces. Zniżki ważne.

KINA

Gdańsk: „Lermontow". Świt: „Gasnący płomień". Apollo: „Pirogow". Sztuka: „Panna bez posagu" i dodatek „Muzea polskie". Uciecha. „Wakacje"; Wanda: „W pogoni za mężem". Warszawa: „Gasnący płomień". Wolność: „Mr. Smith jedzie do Washyngtonu" Początek seansów. Wanda i Warszawa. 15.30, 18 i 20,30; Wolność: 15,30, 17,45 i 20; we wszystkich pozostałych kinach o godz. 16, 18 i 20.

KINO AKTUALNOŚCI w sali Apollo: Polska Kronika Filmowa, Nasze Porty, Czy zwierzęta myślą, Rytm rumby, Wyścig kolarski „Tour de Pologne"

DŹWIĘKOWE KINO OŚWIATOWE. Program jak w kinie Aktualności z wyjątkiem kroniki filmowej

Dyżur lekarza położnika

Ubezpieczalni Społecznej 29. 7. dr Helbich Adam, Kopernika 22, tel. 597-39.

W nagłych zachorzeniach w nocy Ubezpieczalnia tel. 570-70

RADIO

Czwartek 28. lipca

5.00 „Pobudka muzyczna" 6.00 Sygnał czasu, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.00 Koncert popularny, 14.30 Koncert życzeń, 15.00 Wiadomości Polski Południowej. 15.20 „Śpiewamy piosenki" aud. muzycz. w oprac. prof. B Rutkowskiego 16.30 „Na swojską nutę" 17.00 Muzyka lekka i rozrywkowa, 18.15 Gaetano Donizetti — „Łucja z Lammermooru" opera. 22.00 „Dawna muzyka" 23.10 Muzyka taneczna 23.30 Hymn, koniec audycji

B 17679

ZE SPORTU

Z frontu olimpijskiego

(Red. K. Hig telefonuje z Londynu)

Wraz ze wzrostem ciepła (poniedziałek był najgorętszym dniem w Anglii od roku) zwiększa się temperatura gorączki olimpijskiej. Wielkie domy towarowe na ul. Oxford i Picadylly pokryte są flagami narodów, biorących udział w Olimpiadzie.

Londyńczycy, dopingowani przez prasę, interesują się coraz bardziej zbliżającymi się igrzyskami. Warto podkreślić, że ciekawość ich budzi głównie ceremonia otwarcia Olimpiady z udziałem króla.

Do hotelu Dorchester, przylegającym do olimpijskiego centrum prasowego, przypuszczają szturm młodociani łowcy fotografii, którzy ze szczególną pasją prześladują zagranicznych dziennikarzy, mających już po uszy igrzysk i wszystkich przykrości z powodu utrudnionego kontaktu z kierownictwem prasowego centrum olimpijskiego. Ostatnim „kwiatkiem", podobno z winy PKOL, jest niedostarczenie naszemu zespołowi dziennikarskiemu biletów wolnego wstępu na wszystkie imprezy, poza lekką atletyką. Mr Church miał dać tylko 4 bilety „krakowskim targiem", dziennikarze jednak odmówili przyjęcia ich. W sprawie tej będzie interweniowała nasza ambasada.

W niedzielę wieczór wizytowała naszą reprezentację w Wiosce Olimpijskiej ekipa sprawozdawcza Polskiego Radia. Następnie zawodnicy byli na koncercie w świetlicy, gdzie koncertował zespół oxfordzki. Świetlica jest uprzątana przez studentów i ochotników spośród zawodników. Dzisiaj w czasie czyszczenia świetlicy spotkałem tam krzątających się: Irlandkę, dwie Angielki, Nowozelandkę i Murzyna Brazylijczyka. Nowozelandka popisała się przede mną znajomością geografii polskiej, opowiadając, że brat jej był podczas wojny w jednej eskadrze lotniczej z Polakami. Murzyn brazylijski pochodzi z Sao Paulo, ma 20 lat i reprezentuje swój kraj w trójskoku; zna on wielu Polaków, mieszkających w tym samym co i on mieście.

W poniedziałek po obejściu całego obozu, do którego wczoraj m. in. przybyło 63 zawodników czechosłowackich z Zatopkiem na czele, udaliśmy się na obiad, który smakował doskonale.

Łomowski rzuca regularnie w granicach 16 m i narzeka na gorąco, w przeciwieństwie do Adamczyka, który powiada, że nie ma jak spiekota.

Gierutto przy skoku o tyczce wbił sobie kolec w łydkę lewej nogi i będzie musiał trochę spauzować.

Bokserzy odbyli lekki trening, a następnie mieli gimnastykę i trochę biegów, po których odbyły się wykłady taktyczne.

Wczoraj przybył do Hagi samolotem mjr. Better. Nawrocka przyjedzie statkiem.

Oficjele mają urwanie głowy, bo rozpoczęły się kongresy wszystkich międzynarodowych federacji sportowych.

Podczas defilady sztandar Polski będzie niósł prawdopodobnie Gierutto. Adamczyk będzie startował nie tylko w dziesięcioboju, ale również i w skoku w dal.

Zatopek robi się podobny do Nurmiego, bo ucieka przed dziennikarzami wszystkich narodów i z reguły nie udziela żadnych wywiadów. Brak naszego Kielasa jest zawodem dla Czechosłowaków, którzy sądzili, że Zatopek będzie miał w nim pewną pomoc przed atakami koalicji skandynawskiej.

Bokserzy czechosłowaccy przybędą dopiero 3 sierpnia w liczbie 4 naj lepszych: Majdloch, Petrina, Torma i Rademacher.

Adamczyk, który oglądał Mondscheina, będącego jak wszyscy Amerykanie, zarozumiałym i nieprzystępnym, odgraża się, że go „łupnie", a wtedy zarozumialec będzie wiedział, co to znaczy być niegrzecznym w stosunku do Polaka.

Anglik Mills mistrzem świata wagi półciężkiej

LONDYN — Tytuł mistrza świata wagi półciężkiej w boksie zawodowym zdobył Anglik Freddie Mills, odnosząc po 15-rundowej walce punktowe zwycięstwo nad Gus Lesnevichem, który był mistrzem świata w tej kategorii przez 7 lat. Spotkanie odbyło się na stadionie White City, wypełnionym przez ponad 50 tysięcy widzów, którzy zapłacili do kas pokaźną kwotę 8.380 funtów szterlingów.

Mecz był niezbyt ciekawy (obai przeciwnicy unikali walki) i miał dla dotychczasowego mistrza dramatyczny przebieg. Już w pierwszej rundzie Anglik rozciął mu obie brwi, co Lesnevichowi utrudniało walkę. [illegible] rundzie Mills rzucił przeciwnika dwukrotnie na deski. W obu wypadkach Lesnevich odpoczywał do 9 klęcząc. Po tej rundzie menażer Millsa zgłosił sędziemu protest, domagając się przyznania Anglikowi zwycięstwa przez nokaut, ponieważ, jak twierdził, przy drugim wyliczaniu, Lesnevich jeszcze po 9 opierał się rękawicą o matę. Protest nie został jednak uwzględniony.

PRECZ Z ANGLOSASKIMI PRÓBAMI ODBUDOWY AGRESYWNYCH NIEMIEC!

Białoruska Spartakiada

MIŃSK (SAP) W Mińsku nastąpiło uroczyste otwarcie białoruskiej Spartakiady z udziałem 1200 zawodników ze wszystkich części republiki. Program Spartakiady przewiduje następujące sporty: lekkoatletyka, pływanie, piłka nożna, koszykówka, kolarstwo i tenis.

Bokserzy „Pafawagu" (Wrocław) zwyciężają w Opolu

„Pafawag" - ZZK „Leopolia" (Opole) 10:6

OPOLE. (L). W ramach imprez zorganizowanych przez ZZK Leopolia (Opole) dla uświetnienia trzechlecia działalności klubu ZZK — odbył się mecz bokserski między drużyną „Pafawagu" (Wrocław) a drużyną bokserską ZZK Leopolia. Zawody wygrali zasłużenie wrocławianie w których drużynie wystąpili dwaj mistrzowie D. Śląska Faska i Sztolc.

Wyniki techniczne [illegible] nych walk w kolejności wag były następujące: (na pierwszym miejscu zawodnicy Pafawagu):

w wadze muszej Faska wygrał na punkty z Klosem;

W koguciej Czajkowski przegrał przez ko. w I r. z Dziewulskim;

w piórkowej Popowski uległ na punkty Sumisławskiemu;

w lekkiej Szczepan wygrywa na punkty z Krausem;

w półśredniej Sztolc znokautował w I r. Sarneckiego I;

w średniej Jankiewicz uległ na punkty wypożyczonemu przez ZZK zawodnikowi KS „Odry" [illegible]

w półciężkiej [illegible] w ciężkiej Orszulik [illegible] przez poddanie si w pierwszej [illegible] dzie Sarneckiego II.

Widzów około 2.000

Ze sportu związkowego

WARSZAWA — W celu upamiętnienia zrealizowania planu 3 letniego zostaną zorganizowane w Polsce wielkie imprezy sportowe. W związku z tym Komisja Centralna Związków Zawodowych rozpisuje konkurs na kompozycję gimnastyczną wraz z podkładem muzycznym dla masowego pokazu gimnastycznego, osobno dla grup żeńskich i męskich.

Szczegółowe warunki konkursu zostaną ogłoszone w pierwszych dniach sierpnia br.

× × ×

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu zakłada w Czerwińsku pod Poznaniem stały ośrodek wyszkoleniowy, obliczony na 450 miejsc. Ośrodek wyposażony całkowicie w przyrządy gimnastyczne, ring bokserski i sprzęt sportowy, będzie czynny przez cały rok.

Od dnia 1 sierpnia br. rozpocznie się w Czerwińsku obóz treningowy dla grupy ok. 300 sportowców — kolejarzy, którzy przygotowywać się będą do I Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych.

Doskonałe warunki terenowe i komfortowe urządzenia wnętrz predystynują ośrodek sportowy w Czerwińsku do zajęcia czołowego miejsca wśród tego rodzaju obiektów w Polsce.

XXVI Kongres Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej

LONDYN — W stolicy Anglii rozpoczął we wtorek swe obrady XXVI kongres Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA). W obradach uczestniczą delegaci 45 państw. Na skutek protestu Egiptu i Jugosławii nie przyjęto na członków FIFA Korei i Sudanu.

Postanowiono, że mistrzostwa świata w r. 1950 odbędą się w Brazylii. Organizację mistrzostw w r. 1954 powierzono Szwajcarii, [illegible] zaś — Szwecji. Mimo 2 i pół godzinnej dyskusji nie uzgodniono systemu rozgrywek. Brazylia domaga się, by do finału weszły 4 drużyny, które grałyby każda z każdą systemem punktowym (rozgrywki odbyłyby się oczywiście w Brazylii), Włochy (obrońca tytułu) i Szwajcaria zaproponowały natomiast system pucharowy. Ostatecznie system rozgrywek Brazylia ma uzgodnić z Komitetem Wykonawczym FIFA.

Ze sportu radzieckiego

MOSKWA — W poniedziałek odbył się w Moskwie doroczny bieg maratoński o mistrzostwo Związku Radzieckiego z udziałem 66 zawodników. Zwyciężył w nim Wanin, który przebiegł 42,195 km w czasie 2:31:55 godz. Drugie miejsce zajął zeszłoroczny mistrz ZSRR w tej konkurencji Gordjenko w czasie 2:32:24 godzin. Wynik Wanina jest nowym rekordem ZSRR, o 5 sek. lepszym od poprzedniego.

Bieg maratoński zakończył się na stadionie „Dynamo", na którym obecnych było 80.000 widzów, oglądających mecz o mistrzostwo ZSRR między drużynami piłkarskimi „Spartak" i CKDA. Po niezwykle ambitnej grze obu drużyn, spotkanie zakończyło się zwycięstwem „Spartaka" w stosunku 2:0 (1:0). Dzięki temu zwycięstwu „Spartak" wysunął się na czoło tabeli mistrzowskiej.

MOSKWA — Leader tabeli rozgrywek o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej — moskiewski zespół „Dynamo" doznał nieoczekiwanej porażki z drużyną „Skrzydła Sowietów" w Kujbyszewie w stosunku 0:1.

Moskiewskie „Dynamo" rozegrało dalszy mecz o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej, wygrywając z drużyną „Skrzydła Sowietów" 3:0.

Kolarskie zawody za prowadzeniem motorów

KRAKÓW (P) — Dzisiaj, tj. 29 bm. odbędą się na torze KS Cracovia atrakcyjne zawody kolarskie za prowadzeniem motorów.

W wyścigu udział wezmą czołowi motocykliści krakowscy: Biachczek, Brzezoń, Wroński, Gębala (wszyscy Cracovia), Pstrusiński (KTK) i Witek (Legia).

Kolarze reprezentowani będą przez: Pietraszewskiego, Beka (Łódź), Włodarczyka, Wrzesińskiego, Kudorta (Warszawa), Nowoczka, Wyględa (Śląsk), Kupczaka, Wandora, Motykę, Musiała (Kraków) i innych.